8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek 22 listopada 1979 roku, Rok XXXV, nr 263 (9439) | Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

ŚWIĘTO LIBANU

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Libańskiej, przypadającego w dniu 22 listopada, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Eliasa Sarkisa.

Dalszy rozwój lotnictwa cywilnego

Lotnictwo cywilne w Polsce ma bogate tradycje; niedawno obchodziliśmy 50-lecie istnienia Polskich Linii Lotniczych LOT.

W latach siedemdziesiątych nastąpił wyraźny postęp w rozwoju naszego lotnictwa cywilnego. Polskie samoloty lądują w 44 portach świata, przewożąc co roku na liniach zagranicznych ponad milion pasażerów (a w kraju prawie drugie tyle). Tegoroczna decyzja Prezydium Rządu w sprawie rozbudowy naszego najważniejszego portu lotniczego — Okęcie, w którym koncentruje się 95 proc. ruchu zagranicznego, rozpoczęła proces przystosowania go do potrzeb współczesnej komunikacji powietrznej. Wybudowano nowy port lotniczy w Gdańsku, a kilka innych poważnie zmodernizowano. Istotne znaczenie dla rozwoju komunikacji powietrznej w latach siedemdziesiątych miały dostawy radzieckiego sprzętu lotniczego z transkontynentalnymi samolotami Ił-62, których 8 eksploatuje LOT — przedsiębiorstwo dysponujące doświadczoną kadrą. Mimo, że Polska leży na skrzyżowaniu ważnych szlaków powietrznych, a przez nasz kraj przebiegają trasy najważniejszych połączeń międzynarodowych, nasze miejsce w lotnictwie światowym jest wciąż jeszcze niewspółmiernie niskie w stosunku do międzynarodowej rangi kraju i jego położenia geopolitycznego. W porównaniu z pozycją polskiej gospodarki w świecie — nasze lotnictwo komunikacyjne ma więc jeszcze sporo do odrobienia. Udział Polski w światowych przewozach lotniczych jest około 6-krotnie niższy, niż by to wynikało z liczby ludności, osiąganego dochodu narodowego czy eksportu. Pod względem przewozów lotniczych na 1 mieszkańca zajmujemy ostatnie miejsce wśród krajów RWPG.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Piotr Jaroszewicz odwiedził Sandomierz

21 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** w towarzystwie gospodarzy województwa tarnobrzeskiego, I sekretarza KW PZPR — **Tadeusza Haładaja** oraz wojewody — **Władysława Bobka**, zwiedził Sandomierz, interesując się szczególnie stanem rewaloryzacji i odnową miasta, które w przyszłym roku obchodzić będzie jubileusz swego 1000-lecia.

Rozpoczęta w 1964 r. akcja zmierzająca do ocalenia zabytków Sandomierza uwieńczona została w tym roku pełnym sukcesem. Górnicy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych z Bytomia zabezpieczyli osuwającą się skarpę, na której położone jest Stare Miasto. Dotychczas wyremontowano tu kilkadziesiąt staromiejskich kamieniczek, powstały nowe urządzenia komunalne. Po doprowadzeniu rynku do dawnej świetności, trwają prace przy odnawianiu bocznych ulic. Ekipy pracowni konserwacji zabytków skoncentrawały obecnie swój wysiłek na rekonstrukcji i zagospodarowaniu XIV-wiecznego Zamku Królewskiego.

WRĘCZENIE NOMINACJI PROFESORSKICH

RADA PAŃSTWA NA WNIOSEK PREZESA RADY MINISTRÓW NADAŁA TYTUŁY NAUKOWE PROFESORA ZWYCZAJNEGO 43, A PROFESORA NADZWYCZAJNEGO 88 UCZONYM. 21 BM. TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM SPOTKALI SIĘ ONI W BELWEDERZE, BY Z RĄK PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA HENRYKA JABŁOŃSKIEGO ODEBRAĆ NOMINACJE PROFESORSKIE.

Zwracając się do nowo mianowanych profesorów H. Jabłoński powiedział: zgromadziliśmy się w okresie, który znamionuje tocząca się w całym kraju dyskusja nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR. Ta powszechna debata obejmuje przede wszystkim ogniwa organizacyjne partii, ale wykracza daleko poza jej szeregi. W różnej formie biorą w niej udział szerokie rzesze bezpartyjnych obywateli, gdyż ich to również dotyczyć będą uchwały zjazdowe, wytyczające dalsze drogi rozwoju życia naszego państwa i narodu.

Wiele materiałów do analiz i przemyśleń znajdują w nich również pracownicy frontu nauki i kultury, nauczyciele akademiccy, uczeni i artyści.

Ogólna wymowa Wytycznych raz jeszcze potwierdza niezmienność linii politycznej partii w całym bieżącym dziesięcioleciu, charakterys-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja Sejmu PRL udała się z wizytą do Syrii

Na zaproszenie Zgromadzenia Ludowego Syryjskiej Republiki Arabskiej, 21 bm. udała się do tego kraju delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu sekretarza KC PZPR **Andrzeja Werbiana**. W skład delegacji wchodzą posłowie: **Zdzisław Balicki, Jan Janowski, Roman Malinowski i Kazimierz Raszkowski.**

Ta pierwsza we wzajemnych stosunkach wizyta pozwoli nawiązać bezpośrednie kontakty parlamentarne, które służyć będą dalszemu rozwojowi stosunków polsko-syryjskich. Program kilkudniowej wizyty przewiduje rozmowy przedstawicieli Sejmu i Zgromadzenia Ludowego, a także inne spotkania i rozmowy polityczne. Polscy goście zapoznają się z rozwojem różnych dziedzin życia Syrii.

Konferencja tuniska

N/z: Jaser Arafat na sali obrad. CAF — AP — Telefoto

Grupa robocza składająca się z szefów delegacji Arabii Saudyjskiej Iraku, Jordanii, Kuwejtu, Libanu Syrii, Tunezji i OWP oraz sekretarza generalnego Ligi Arabskiej, Szedli Klibiego przystąpiła w środę do omawiania sytuacji w Libanie Południowym, tj. drugiego punktu porządku obrad arabskiej konferencji na szczycie. Zalecenia grupy zostaną rozpatrzone na posiedzeniu plenarnym.

Przed południem w ramach konferencji odbyło się także spotkanie ministrów spraw zagranicznych, którym polecono opracowanie ostatecznej redakcji uchwały w sprawie pierwszego punktu, dotyczącego sytuacji na Bliskim Wschodzie i wspólnej strategii krajów arabskich na obecnym etapie.

N. Ceausescu przyjął delegację PZPR

Sekretarz generalny RPK, prezydent RRS Nicolae Ceausescu przyjął w środę uczestniczącą w obradach XII Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej delegację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Stefana Olszowskiego.

S. Olszowski przekazał N. Ceausescu serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka wraz z życzeniami pełnego sukcesu obrad XII Zjazdu RPK.

Dziękując za pozdrowienia i życzenia, N. Ceausescu przekazał Edwardowi Gierkowi serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Podczas spotkania z zadowoleniem podkreślono dobre stosunki współpracy między RPK i PZPR, między obu krajami i narodami.

Podpalenie ambasady USA w Islamabadzie

Agencja AFP informuje, że grupa młodych ludzi przypuściła szturm na ambasadę USA w stolicy Pakistanu Islamabadzie i podpaliła ją. Pakistańskie siły porządkowe ewakuowały cały personel ambasady. Około stu dyplomatów amerykańskich znalazło schronienie w ambasadzie W. Brytanii. Gmach przedstawicielstwa USA jest całkowicie zniszczony.

Przygotowania do eksperymentów kosmicznych z małpami

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do przeprowadzenia pierwszych eksperymentów kosmicznych z małpami. W jednym z radzieckich sputników biologicznych zamierza się umieścić grupę makaków-rezusów.

Naukowcy radzieccy zaproponowali udział w tych pracach specjalistom amerykańskim. Osiągnięto porozumienie w sprawie realizacji wspólnego programu badań. Uczeni amerykańscy wezmą udział w eksperymencie w zakresie badań układu krążenia małp. Dużą wagę przywiązuje się też do badania biorytmów zwierząt. Naukowcy z USA wykonają potrzebną aparaturę.

Uczeni obu krajów przeprowadzą też wspólnie badania małp po zakończeniu lotu.

W eksperymentach na satelitach biologicznych przewidziany jest również udział specjalistów z krajów socjalistycznych oraz Francji.

5-milionowa maszyna do szycia

Z taśm montażowych Zakładów Metalowych „Predom-Łucznik" w Radomiu zeszła 5-milionowa maszyna do szycia, wyprodukowana tu od roku 1954. W ciągu minionych 25 lat dostarczono na rynek krajowy 3,2 mln, zaś na eksport — 1,8 mln „Łuczników" i „Singerów" na licencji firmy o światowej renomie.

A. Gromyko zakończył wizytę w Hiszpanii

W środę zakończyły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Hiszpanii, Andrieja Gromyki i Marcelino Oreji. W toku rozmów przedyskutowano zagadnienia dotyczące aktualnego stanu i perspektyw dalszego rozwoju stosunków radziecko-hiszpańskich.

Na zakończenie rozmów Andriej Gromyko i Marcelino Orej podpisali program współpracy kulturalnej i naukowej między ZSRR i Hiszpanią na lata 1980—81 oraz protokół o współpracy między leningradzkim Ermitażem i Muzeum Prado w Madrycie.

W późniejszych godzinach szef dyplomacji radzieckiej przybył do Bonn.

Chłodno ale jeszcze nie zimowo

W ostatnich dniach występuje w Polsce pogoda typowa dla przedzimia. Pochmurno, mglisto, opady deszczu lub w niektórych rejonach deszczu ze śniegiem — ale temperatury powyżej zera. W najbliższych dniach nastani krótkie ochłodzenie a po nim znów trochę cieplejszy okres.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach od 22 do 26 bm. początkowo chłodno a później trochę cieplej. Spodziewane jest początkowo zachmurzenie duże, okresami opady — na zachodzie przeważnie deszczu, a na wschodzie śniegu. Temperatury maksymalne będą od 0 st. na wschodzie do około 5 st. na zachodzie kraju, zaś minimalne od minus 2 st. do plus 3 st. Wiatry na ogół umiarkowane, z kierunków północnych.

Potem spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami — przeważnie deszczu. Mogą wystąpić mgły i zamglenia. Temperatury maksymalne będą w granicach 5—10 st., a minimalne od minus 1 st. do plus 4 st.

Gwałtowny atak zimy w USA

We wtorek zima gwałtownie zaatakowała stan Kolorado, w którym w górach potworzyły się już metrowe zaspy. Śnieżyca szalała nad rozległym obszarem, obejmując oprócz Kolorado sąsiednie stany Wyoming, Nowy Meksyk, Teksas, Nebraska, Kansas i Oklahoma. Zamieć spowodowała co najmniej 5 ofiar śmiertelnych.

W górach w Kolorado zamknięto wiele odcinków szos, szkoły, lotniska, zakłady przemysłowe. W wielu okręgach stanu nastąpiły przerwy w dopływie elektryczności, przerwana została łączność telefoniczna. W regionach górskich ogłoszono alarm lawinowy, a w Oklahomie, która znalazła się pod 15-centymetrową warstwą śnieżnego puchu — alarm powodziowy. Uniwersytet stanu Kolorado w Boulder odwołał wykłady i zaoferował wszystkim ochotnikom do odśnieżania po trzy dolary za godzinę i gratisowe bilety na sobotni mecz piłkarski z drużyną ze stanu Kansas.

Prof. M. Pawlikowski z AM – nagrodzony

Przyznane zostały doroczne nagrody ministra zdrowia i opieki społecznej za szczególne osiągnięcia naukowe w służbie zdrowia w 1979 r.

Nagrodę indywidualną I stopnia otrzymał m. in. prof. Marek Pawlikowski z AM w Łodzi.

Przyznano też nagrody zespołowe I stopnia.

Marlin w sieciach rybaków z Ustki

Wielkie było zdziwienie rybaków z Usteckiej Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Łosoś", gdy wyciągając sieci, zastawione na łososia, zauważyli rybę — olbrzyma z długim mieczem na końcu łba. Po mozolnym przyholowaniu tego niecodziennego na Bałtyku połowu i wciągnięciu do łodzi okazało się, że jest to nie spotykany na tym akwenie marlin — ryba, występująca na Morzu Karaibskim. Okaz o długości 2 m 20 cm i wadze 42 kilogramów, po spreparowaniu, stanie się ozdobą muzeum.

CO DZIEŃ NIESIE

W 326 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.07, zajdzie zaś o godz. 15.36.

Imieniny obchodzą

Cecylia, Marek

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna 0, maksymalna 3 st. C. Wiatry słabe — północne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1001,9 hPa (751,5 mm).

Ważniejsze rocznice

1950 — Warszawa otrzymała Międzynarodową Honorową Nagrodę Pokoju przyznaną przez Światową Radę Pokoju

1944 — Powołanie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

1943 — Uzyskanie przez Liban niepodległości.

Taka sobie myśl

Nie wszystko stracone, co zagrożone.

Uśmiechnij się

— Mamo a czemu ja nie mogę być czyszczony na sucho? Ja bym wolał...

Nowa dokumentacja kłamstwa

Od końca lat sześćdziesiątych stopniowo, na zasadzie kropla drąży kamień, zatruwa się świadomość społeczeństwa zachodnioniemieckiego twierdzeniami, że zbrodnicze oblicze Trzeciej Rzeszy zostało bardzo, ale to bardzo przerysowane, że alianci popełnili także zbrodnie, niekiedy może nawet większe. Nurt skrajnie prawicowy w historiografii pracuje niezmiennie na pełnych obrotach. Coraz częściej popierany jest przez środowisko, które formalnie nie przyznaje się do powinowactwa z neohitleryzmem i przywdziewa togę naukowego obiektywizmu. Recenzując najnowszą książkę grupy historyków RFN ukazujących prawdę o II wojnie światowej „Das Deutsche Reich und der Zweite Welt Krieg", krytyk kompetentny w historii najnowszej pisze w tygodniku hamburskim „Die Zeit": **„Książka ta wyszła w samą porę, ponieważ wśród opinii publicznej daje się zauważyć coś w rodzaju zwrotu wobec dotychczasowej tendencji interpretowania dziejów najnowszych". Nie wszędzie uchodzi już dzisiaj za rzecz oczywistą akceptowanie wyłącznej winy Niemiec za wybuch II wojny światowej. Tu i ówdzie następują nawet wyłomy w odniesieniu do antyfaszyzmu, na którą to sprawę partie demokratyczne miały po roku 1945 zgodne spojrzenie.**

Z końcem lat sześćdziesiątych niektórzy historycy RFN zaczęli kwestionować wyłączną lub główną odpowiedzialność imperialistycznych Niemiec za wybuch I wojny światowej. Dzisiaj zaczyna się to samo z II wojną światową. Ku pełnej satysfakcji neohitlerowców.

Charakterystyczna jest przy tym w RFN tendencja do mnożenia określonego rodzaju „dokumentacji" W latach pięćdziesiątych ukazała się 5-tomowa, licząca kilka tysięcy stron publikacja. W roku 1969 Ministerstwo d/s Wypędzonych czci 20-lecie istnienia ponownym powielaniem statystyki fałszu. W 1975 roku nakładem bawarskiego wydawnictwa wraca się do całej sprawy jeszcze raz, wydając dokumentację „Zbrodni popełnionych na Niemcach". Była to chyba najtańsza książka roku, bo opasłe tomisko oferowano zaledwie za 4 marki. „Dokumentacja kłamstw" ukazała się nieprzypadkowo w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem.

Praktycznie nie ma już dziedziny, w której nie usiłowano by zmieniać na korzyść narodowo-socjalistycznych Niemiec powszechnie dotąd uznanych ocen i stwierdzeń. Zarzut eksterminacji Żydów próbowano osłabić przerzucając odpowiedzialność na inne narody, także polski. Ruch oporu utożsamiano z bandytyzmem. Liczbę ofiar hitlerowskiego panowania w Europie uznano za grubo zawyżoną. W obozach koncentracyjnych wcale nie było ponoć tak strasznie.

W organie F. J. Straussa „Bayernkurier" Alfred Schickel, który w innym opracowaniu zmniejszył o kilka milionów straty wojenne ludności polskiej, rozpoczął kolejny cykl rewizjonistyczny. Nawiązując do głośnego wystąpienia oświęcimskiego Jana Pawła II, ironizuje, że **„podczas wizyty papieża w Polsce włączono znów do obiegu upiorne liczby ofiar, już dawno uchodzące w historiografii za przestarzałe".**

Zdawać by się mogło, że bardziej ponurej mozaiki ułożyć już nie sposób, że trudno posunąć się dalej w ataku na tysiąckroć potwierdzone podstawowe prawdy o Trzeciej Rzeszy. A jednak... Anonsowany jako prawnik międzynarodowy i historyk, Alfred M. de Zayas, zachodnioniemiecki stypendysta amerykańskiego pochodzenia, został uznany godnym podjęcia kolejnego tematu. Zdobył już sobie bowiem duży kredyt zaufania u rewizjonistów książkami „Nemesis at Podsdam" i „Anglo-Amerykanie a wypędzenie Niemców". Korzystając z przejętej przed 10 laty przez archiwum federalne z USA dokumentacji „Placówki śledczej Wehrmachtu", powołanej dla rejestrowania „przestępstw wojennych" sojuszniantów, autor napisał kolejny paszkwil, zatytułowany kokieteryjnie **„Zbrodnie wojenne czy propaganda?"**

Autor posuwa się tak daleko, że bezkrytycznie, z całym dobrodziejstwem inwentarza, przyjmuje za dobrą monetę dane placówki hitlerowskiej powołanej przecież po to, by tuszować zbrodnie własne. Co więcej, zapewnia on jeszcze czytelników, **że dane zasługują na pełne zaufanie.**

W pracy Zayasa nie znajdzie się jednak informacji, że w wyniku ścisłej współpracy SS z Wehrmachtem śmierć poniosło 3 mln jeńców radzieckich i dokumentacji autentycznych zbrodni popełnionych przez Wehrmacht np. na ziemiach polskich.

Wszystko to tworzy pewien klimat. Jest to cząstka rzeczywistości politycznej RFN, wobec której nie sposób pozostać obojętnym, bo jest to cząstka niezmiernie ważna w kształtowaniu umysłów i charakterów, szczególnie młodego pokolenia.

EUGENIUSZ GUZ

TRWA PARTYJNA DYSKUSJA

„Pamotex": co pomaga, a co przeszkadza

Partyjna dyskusja nad dokonaniami i potrzebami najbliższych lat odbyła się wczoraj m. in. w największym zakładzie Pabianic – PZPB „Pamotex", a uczestniczył w niej m. in. sekretarz KŁ PZPR – T. Czechowicz.

„Pamotex" może być dobrym przykładem przemian zachodzących w ostatnim dziesięcioleciu w przemyśle lekkim naszego województwa. Na inwestycje modernizacyjne, mające na celu unowocześnienie produkcji i poprawę warunków pracy 8-tysięcznej załogi, przeznaczono w tym okresie ponad 2 mld zł. Głównym więc problemem dyskusji stały się **możliwości szybkiego wykorzystania zdobytej w ten sposób nowoczesnej bazy. Wiele mówiono o potrzebie doskonalenia działalności technologicznej i organizacyjnej pracy przedsiębiorstwa.**

Drugim, równoległym nurtem dyskusji **stała się praca wewnątrzpartyjna — problem politycznego wychowania młodej załogi, kształtowania postaw zaangażowanych pracowników odpowiedzialnych nie tylko za swój warsztat ale wydział i całość zakładu. Można mówić o pierwszych efektach tej pracy. Dają się one wymierzyć wzrostem wydajności, poprawą jakości produkcji, oszczędnością surowców i energii.** Prowadzona w dalszym ciągu modernizacja parku maszynowego nie może być bowiem warunkiem realizacji założonych w Wytycznych KC PZPR na VIII Zjazd —wzrostu produkcji przemysłu lekkiego i zaopatrzenia społeczeństwa w artykuły rynkowe. Podstawą dla zadań kreślonych na następną pięciolatkę musi być odpowiedzialna i rzetelna praca każdego człowieka.

W rzeczowej dyskusji aktywu partyjnego PZPB „Pamotex" nie ograniczano się jedynie do spraw zakładu i jego produkcji. Starano się na pracę patrzeć w sposób szerszy. Stworzenie pracownikowi właściwych warunków nie zależy bowiem tylko od kierownictwa zakładu czy branży. Wiele na pozór drobnych niedociągnięć zniweczyć może klimat zaangażowania, a prosta obojętność — chęć do dania z siebie więcej. Przykładem może być podnoszona przez **T. Bielawską** sprawa ruchu racjonalizatorskiego. „Pamotex" szczyci się kadrą zasłużonych racjonalizatorów produkcji. Dlaczego więc gwałtownie spada ilość zgłaszanych wniosków, a efekty materialne ich wdrożenia są tak nikłe? Chyba dlatego, że opracowywane tu projekty nie mogą doczekać się upowszechnienia, dlatego, że **klimat wokół racjonalizacji już na wydziałach zniechęca do działania.**

Wiele problemów podejmowanych w dyskusji wiązało się ze **sprawami rodziny,** a więc tematu tak wyraźnie podkreślanego w Wytycznych. O problemach młodej rodziny mówił **P. Boik.** Krytycznej ocenie poddał **warunki przydziału i realizacji tzw. Funduszu dla Młodych Małżeństw. Z kolei M. Kolasiński** wskazał na **złą organizację pracy MPK na terenie Pabianic.** Szczególnie podkreślił **sprawę organizacji usług na terenie miasta.** Powstające za zgodą władz Pabianic kioski i sklepiki z pamiątkami itp. towarem szpecą wręcz miasto, nie dając społeczeństwu usług i zaopatrzenia, którego rzeczywiście potrzebuje. **Korzyści z takiej polityki organizacji handlu są zatem co najmniej wątpliwe.**

Omawiając podczas dyskusji rosnące zadania produkcyjne, tak rynkowe, jak i eksportowe, wiele **uwagi poświęcono problemowi młodych kadr pracowniczych.** Wskazywano na brak właściwej opieki w początkowym okresie, będący m. in. przyczyną nadmiernej fluktuacji i strat ponoszonych z tego tytułu przez przedsiębiorstwo. Jednak dotychczasowe doświadczenia i przede wszystkim uzyskiwane przez ofiarną załogę „Pamotexu" rezultaty są gwarancją pełnej realizacji przewidzianych obecnie i zakładanych w przyszłości zadań. Metody zapewnienia jej, tak poprzez pracę partyjną, jak i organizatorską w zakładach, ujęto w przyjętej przez konferencję uchwale.

Konferencja partyjna PZPB „Pamotex" wybrała swym delegatem na VIII Zjazd PZPR mistrza tkalni — **Barbarę Frontczak.** I sekretarzem nowo wybranego KZ PZPR została **Renata Marczak-Wójcik.**

WRĘCZENIE NOMINACJI

(Dokończenie ze str. 3)

zującej się prymatem celów społecznych. Ale na każdym etapie wysuwają się na czoło inne zadania szczegółowe, zmieniają się zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania ich realizacji.

Pragniemy, by nadchodząca pięciolatka była okresem jakości, nowoczesności i efektywności.

Przewodniczący Rady Państwa serdecznie pogratulował nowo mianowanym awansów i życzył im dalszych sukcesów — dla dobra narodu i ich własnej, możliwie jak największej satysfakcji.

W uroczystości w Belwederze uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Babiuch,** zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — **Tadeusz W. Młyńczak i Zdzisław Tomal,** członkowie Rady Państwa, ministrowie, kierownicy Wydziałów KC PZPR, władze Polskiej Akademii Nauk.

Tytuły naukowe profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego otrzymali m. in.:

I. profesora zwyczajnego nauk humanistycznych: **Władysław Bortnowski** z Uniwersytetu Łódzkiego, nauk medycznych: **Mieczysław Mazur** z AM w Łodzi;

II. profesora nadzwyczajnego nauk. przyrodniczych: **Stanisław Knypl** z Uniwersytetu Łódzkiego i **Henryk Urbanek** z Uniwersytetu Łódzkiego.

nauk rolniczych: **Michał Wacław Brzeski** z Inst. Warzywnictwa w Skierniewicach i **Edmund Niemczyk** z Inst. Sadownictwa w Skierniewicach;

nauk technicznych: **Zygmunt Niedzielski** z Politechniki Łódzkiej;

sztuk plastycznych: **Leszek Rózga** z PWSSP w Łodzi i **Janina Tworek-Pierzgalska** z PWSSP w Łodzi.

Dalszy rozwój lotnictwa cywilnego

(Dokończenie ze str. 1)

Specjaliści lotnictwa cywilnego zwracają uwagę na straty jakie ponosimy z powodu opóźnień w rozwoju transportu powietrznego. Musimy oddawać część ładunków obcym przewoźnikom. Nie możemy np. w pełni wykorzystywać rynku amerykańskiego, na którym uzyskujemy poważne wpływy dewizowe. Tracimy pasażerów tranzytowych, którzy omijają Warszawę w podróżach długodystansowych; utrudnia nam to również współpracę z partnerami zagranicznymi.

Dlatego też Wytyczne na VIII Zjazd PZPR mówią o konieczności wzrostu ilościowego przewozów pasażerskich i towarów przez lotnictwo. W tym celu — stwierdzono w dokumencie — należy rozwijać bazę obsługi pasażerskiej oraz zmodernizować naziemną infrastrukturę lotniczą gwarantującą bezpieczeństwo lotów. Podejmowane obecnie decyzje zmierzają do realizacji tych założeń.

Potrzebny nam jest nowy dworzec międzynarodowy; obecny obsługuje ok. 1,5 mln pasażerów rocznie, 2-krotnie więcej niż planowano. Przez Warszawę przewijać się ma w przyszłości 5—6 mln pasażerów lotniczych i do takich wielkości powinien być dostosowany nowy obiekt, aby zapobiec dalszemu obniżaniu się standardu obsługi.

Postęp w działalności lotnictwa cywilnego będzie już niedługo widoczny z chwilą zakończenia obecnego etapu modernizacji lotniska na Okęciu i wybudowaniu miejskiego dworca lotniczego. W pomieszczeniach dworca znajdzie się m.in. komputerowe centrum systemu obsługi pasażerów. Przyczyni się ono w odczuwalny sposób do poprawy jakości usług skracając czas oczekiwania, oraz ułatwi zdobywanie nowych pasażerów.

Biuro Polityczne KC PZPR — rozpatrując 20 bm. informację dotyczącą stanu lotnictwa cywilnego — zaleciło równocześnie opracowanie nowych zasad organizacyjnych oraz systemu ekonomiczno-finansowego, dostosowanych do potrzeb jego rozwoju. Poprawa organizacji to jedna z nie wykorzystanych w pełni rezerw lotnictwa cywilnego, a jednocześnie środek mogący złagodzić obecne jego trudności.

Szturm na meczet w Mekce

We wtorek rano grupa uzbrojonych osobników, licząca około 300 osób, wzięła szturmem meczet w świętym mieście muzułmańskim — Mekce. Szturm na wielki meczet Al Haram nastąpił w porze modłów porannych, gdy na dziedzińcu budowli znajdowało się kilka tysięcy wiernych. Napastnicy określeni przez radio Rijad mianem „fanatyków", opanowali budowlę, zabijając kilku mułłów i najstarszego rangą duchownego tej świątyni. Informacje napływające z Mekki są niepełne, sprzeczne, a często wręcz fragmentaryczne, ponieważ władze Arabii Saudyjskiej przerwały wszelkie połączenia telekomunikacyjne ze światem.

Kronika wypadków

● Godz. 8.25. Na ulicy Zachodniej 46 a, Jan K. lat 69 wpadł pod „Stara", doznając złamania żeber, nogi i urazu głowy.

● Godz. 10. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: Armii Czerwonej — Lutomierska nietrzeźwy Andrzej D został potrącony przez „Tarpana" Pieszy doznał stłuczenia miednicy

● Godz. 11.20. Ośmioletnia Anna K. na ulicy Strykowskiej 77 wpadła pod „Fiata". Z obrażeniami ogólnymi przewieziono ją do szpitala.

● Godz. 15.30. Pod motocykl „MZ" wpadła Maria D. lat 28, która gwałtownie wtargnęła na ulicę Aleksandrowską 162. Piesza przebywa w szpitalu.

● Godz. 15.40. W Zgierzu na ulicy P. Skargi przy Targowej n/n woźnica potrącił Kazimierę D., która doznała rany tłuczonej głowy.

● Godz. 16.50. Kierowca „Stara" Zdzisław M. w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej z Konstantynowską uderzył w rowerzystkę Katarzynę Z., która odniosła ogólne potłuczenia.

● Godz. 18.40. Przez „Trabanta" został potrącony Mikołaj K., który wszedł nieostrożnie na jezdnię w Pabianicach na ulicy Armii Czerwonej. Rannego z urazem głowy umieszczono w szpitalu. (ch)

Komunikat MO

Wczoraj około godziny 20.30 na ulicy Wschodniej przed posesją nr 17 nieznany kierowca „Fiata 125p" potrącił kobietę, która doznała ciężkich obrażeń ciała. Świadkowie tego wypadku oraz kierowca proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Włady Bytomskiej 60 tel. 715-86. (ch)

Pociąg wpadł do morza

W środę, w wyniku błędu podczas operacji manewrowych, do basenu portowego w Karsoer w Danii, wpadł pociąg, składający się z dwóch lokomotyw spalinowych i 2 wagonów — cystern. Każda z cystern zawiera po 21 ton mazutu. Lokomotywy i wagony spoczywają na głębokości 6 metrów. Ekipa specjalistów usiłuje obecnie zapobiec, aby wyciekający ze zbiorników mazut nie zanieczyścił portu. Wypadek nie spowodował ofiar w ludziach.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W MECZU Z GKS KATOWICE NIE BYŁO PROBLEMÓW

ŁKS w półfinale Pucharu Polski

ŁKS już w półfinale Pucharu Polski. Stało się to faktem po zwycięskim meczu z GKS Katowice 2:0 (1:0). Bramki dla gospodarzy strzelili: Sobol (35) i Płachta (54 min. gry). ŁKS: Konieczny — Filipiak, Bulzacki, Drozdowski, Galant — Sobol, Dziuba, Ostalczyk (od 79 min. Ratajczyk) — Płachta, Miłoszewicz, Nowak (od 71 min. Woziński). GKS: Sput — Wijas, Matys (od 59 min. Górnik), Brzeźniak, Wichary — Łuczak, Grzywaczewski, Chmaj, Konkolewski (od 83 min. Nowak) — Bożyczko, Fait.

Nikt chyba nie miał wątpliwości, która z drużyn rywalizujących wczoraj na stadionie ŁKS w 1/4 Pucharu Polski jest lepsza. **Przewaga gospodarzy zaznaczyła się już od pierwszych minut rywalizacji, a udokumentowaniem tego był strzał Dziuby w poprzeczkę w 4 min. spotkania.** Później obserwowaliśmy wiele składnych akcji, które z reguły inicjowane były przez Sobola i Ostalczyka. Rozsądnie dzielący piłki Miłoszewicz raz po raz stwarzał duże zagrożenie pod bramką Sputa. Jednak na celne trafienie musieliśmy czekać dopiero do 35 min. gry **Miłoszewicz** posłał celną piłkę do **Sobola,** ten uderzył piłkę głową. Strzał trafił jednak w słupek, ale do odbitej piłki jeszcze raz doskoczył łódzki pomocnik i w tej sytuacji nie dał już żadnych szans Sputowi. Na dobrą sprawę goście stworzyli w pierwszych 45 minutach gry jedną groźną akcję. W 42 min. Konkolewski oddał celny strzał tuż zza linii pola karnego, ale na miejscu był Konieczny.

Niemal równocześnie z gwizdkiem sędziego rozpoczynającego drugą połowę rywalizacji łodzianie przystąpili do zdecydowanego szturmu. Kilkakrotnie przymierzał się do zdobycia bramki Płachta który toczył indywidualne pojedynki z bocznym obrońcą Wijasem. Trzykrotnie katowiczanin był górą, ale w 54 min. spotkania był bezradny. Po krótkim rozegraniu piłki z Dziubą, Płachta „uporał się" wreszcie ze swoim opiekunem i strzelił drugiego gola. 2:0 dla ŁKS i jasne się stało, iż już tego meczu gospodarze przegrać nie mogą. Obserwowaliśmy wiele składnych akcji a chyba najbardziej utkwił nam w pamięci piękny strzał **Miłoszewicza** w 62 min. rywalizacji. Na 20 minut przed końcem ŁKS wyraźnie zwolnił tempo, ale i tak kontrolował przebieg wydarzeń na boisku.

Wygrał zatem zespół zdecydowanie lepszy, a w jego szeregach najbardziej musiała przypaść do gustu gra Ostalczyka, Sobola, Miłoszewicza i Dziuby. Trudno dalej komentować to spotkanie kiedy miało ono jednostronny charakter, a momentami przypominało zabawę kota z myszką. Bramkostrzelny Fait, nie mający należytego wsparcia kolegów, był w tej sytuacji niewidoczny.

Kto jest przeciwnikiem ŁKS w półfinałach? Zależy to oczywiście, od wyniku losowania. We wczorajszych meczach zwycięstwa odnieśli: Legia Warszawa (1:0 z Odrą Opole), Lech Poznań (2:1 na wyjeździe z Polonią Bytom) i Chrobry Głogów (2:1 ze Stalą Stocznia Szczecin).

(a. szym.)

Dziennikarska „Kaczka" w Piotrkowie

W sali Górniczego Klubu Sportowego Piotrcovia w Piotrkowie Tryb. rozpoczyna się dziś (pocz. o godz. 16) dwudniowy czwarty już z kolei doroczny turniej o mistrzostwo Polski dziennikarzy w piłce siatkowej.

W imprezie, organizowanej przez łódzki KDS, przy wydatnej pomocy władz sportowych woj. piotrkowskiego, uczestniczą siatkarskie ekipy dziennikarskie z Warszawy (dwie drużyny) oraz Wrocławia i Łodzi. W turnieju weźmie także udział poza konkursem zespół Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie z kapitanem drużyny wojewoda piotrkowskim dr inż. **Leszkiem Wysłockim.** Dodajmy że gospodarze turnieju wywalczyli I miejsce w rozgrywkach ogólnokrajowych siatkarskich zespołów administracji państwowej.

Obok ubiegania się o miano najlepszej drużyny w piłce siatkowej (tytułu bronią nasi koledzy z Warszawy) dziennikarze będą mieli okazję zapoznać się z aktualnymi problemami sportu w woj. piotrkowskim.

(w)

Z piłkarskich boisk

● Piłkarska reprezentacja Holandii awansowała do finałów mistrzostw Europy, wygrywając w ostatnim meczu grupy IV, na stadionie w. Lipsku, z drużyną NRD 3:2 (1:2).

1. Holandia	13:3	20—6
2. POLSKA	12:4	13—4
3. NRD	11:5	18—11
4. Szwajcaria	4:12	7—18
5. Islandia	0:16	2—21

● W eliminacyjnym meczu ME (grupa I) Irlandia Płn. wygrała z Irlandią 1:0 (0:0).

● Nie doszedł do skutku na Wembley mecz między reprezentacjami Anglii i Bułgarii. Szwedzki arbiter Fredriksson zadecydował nie rozpoczynać meczu z powodu silnej mgły. Mecz ma się odbyć w czwartek. Bez względu na wynik meczu z Bułgarią z grupy I awans do finałów ME ma już zapewniona reprezentacja Anglii.

1. Anglia	11:1	18—5
2. Irlandia Płn.	9:7	8—14
3. Irlandia	7:7	9—6
4. Bułgaria	5:9	6—12
5. Dania	4:12	13—17

Międzynarodowy turniej szczypiornistek

Związek Spółdzielni Pracy naszego miasta, sprawujący m. in. opiekę nad SKS Start, organizuje międzynarodowy turniej kobiet w piłce ręcznej. Jak poinformował nas wczoraj prezes Zarządu ŁZSP — **S. Walczak,** w imprezie weźmie udział oprócz II-ligowej drużyny Startu, czołowy zespół naszej ekstraklasy, były mistrz Polski — Otmet Krapkowice, Resovia i Sachsenring Zwickau (NRD).

Oficjalne otwarcie turnieju, który odbędzie się w hali ChKS przy ul. Kosynierów, dziś o godz. 11.20. Poprzedzą je mecze Start — Metalowiec (juniorki) o godz. 9 oraz Start — Resovia. W ostatnim, dzisiejszym meczu zmierzą się (godz. 12) Otmet — Sachsenring. Jutro grają: Sachsenring — Metalowiec (juniorki — godz. 9), Resovia — Sachsenring (godzina 10.10), Start — Otmet (godz. 11.40), a w piątek: Start — Sachsenring (juniorki, o godz. 9) oraz Otmet — Resovia i Start — Sachsenring. Po tym meczu odbędzie się ogłoszenie wyników oraz wręczenie pucharów ufundowanych m. in. przez prezesa ŁZSP (dla zwycięskiej drużyny) OZPR w Łodzi (dla najlepszej zawodniczki turnieju) i wiceprezesa Startu (dla najlepszej „snajperki"). Również okolicznościowymi pucharami uhonorowane zostaną najlepsze zespoły i zawodniczki w turnieju juniorek.

(w)

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

6 — 15 — 16 — 22 — 37

II LOSOWANIE

1 — 4 — 9 — 18 — 37

Banderola: 6348.

EXPRESS LOTEK

2 — 17 — 31 — 32 — 38

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

EUGENII SZADKOWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele parafii katedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi, dnia 25 listopada br. o godzinie 9, o czym wszystkich, którym pamięć o Niej jest bliska — powiadamiają pogrążeni w smutku:

MĄŻ I CÓRKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 listopada 1979 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 78, nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

STANISŁAWA WOLCZYŃSKA

wdowa po TADEUSZU.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI I PRAWNUCZKI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

Ś. † P.

CZESŁAWY ZAŁOGI

za pomoc i serdeczność okazaną w ciężkich dla nas chwilach, serdeczne podziękowanie składają:

MATKA I SIOSTRA z RODZINĄ

Po ciężkiej chorobie w dniu 19 listopada 1979 roku zmarła

Ś. † P.

JADWIGA ADAMIEC

wdowa po doktorze JANIE ADAMCU.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 listopada br. o godz. 13 na Starym Cmentarzu w Ozorkowie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W pierwszą rocznicę śmierci

Ś. † P.

TADEUSZA STEFANIAKA

zostanie odprawiona msza św. w niedzielę, dnia 25 listopada br. o godz. 9 w kościele św. Teresy, o czym powiadamia

MATKA

W dniu 19 listopada 1979 roku zmarła przeżywszy lat 77, nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA KOZŁOWSKA

z d. RUTKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 listopada 1979 roku, na cmentarzu na Kurczakach o godzinie 15.00 o czym powiadamiają pogrążone w głębokim żalu

DZIECI I WNUKI

Dnia 20 listopada 1979 roku po długiej chorobie zmarła nasza droga Matka, Siostra i Ciotka

Ś. † P.

ZOFIA FIRST

z domu MACKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 listopada 1979 roku o godz. 14.30 na cmentarzu św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKA, ZIĘĆ, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 listopada 1979 roku zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 81

Ś. † P.

STANISŁAWA IGNACZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 listopada 1979 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej.

O tych smutnych obrządkach zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA

KOLEDZE

JERZEMU IGNATOWICZOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa

ZESPÓŁ „DZIENNIKA POPULARNEGO"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 listopada 1979 roku zmarł nagle, nasz ukochany Mąż i Ojciec

Ś. † P.

BOGODAR DEJA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia

RODZINA

Dnia 18 listopada 1979 roku w wieku lat 46 zmarła nasza najdroższa Matka

Ś. † P.

JADWIGA PAWLAK

z domu BUSZ.

Pogrzeb odbędzie się 22 listopada 1979 roku o godz. 15.30 na cmentarzu św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

CÓRKA z MĘŻEM i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 listopada 1979 r. zmarł mój ukochany Mąż, jedyny Przyjaciel

Ś. † P.

ANTONI RATAJEWSKI

aktor dramatyczny.

Odszedł wielki i skromny Człowiek, gorący patriota, uczestnik kampanii wrześniowej i ruchu oporu, więzień obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, aktor teatrów warszawskich, łódzkich, a ostatnio Teatru Ziemi Pomorskiej w Grudziądzu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, członek ZBoWiD.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 23 listopada br. o godz. 15 na cmentarzu ewangelickim w Łodzi przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pozostali w nieutulonym smutku:

ŻONA I BRAT z RODZINĄ oraz PRZYJACIELE

Żegnamy naszego nieodżałowanego Przyjaciela i Kolegę

Ś. † P.

dr XAWEREGO GORZUCHOWSKIEGO

Zachowamy na zawsze pamięć o Nim, Człowieku szlachetnym i skromnym, o wielkich zaletach serca i umysłu.

PRZYJACIELE

Serdeczne podziękowanie Kolegom, Przyjaciołom, Krewnym, Sąsiadom, a specjalnie Pani Polit. oraz za przyjacielską pomoc Panu Libaszewskiemu za wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

CZESŁAWA PISANECKIEGO

składa

JADWIGA PISANECKA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

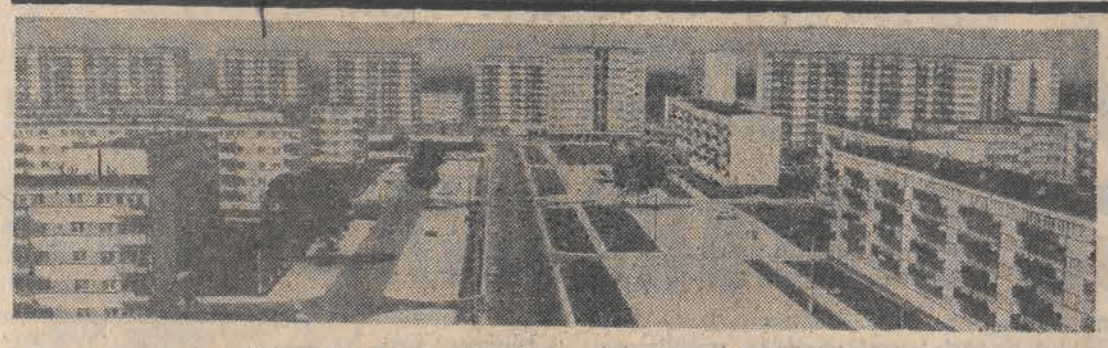

Łódź startowała w roku 1945 z bardzo drastyczną w swej formie kapitalistyczną spuścizną. Obok pofabrykanckich pałaców, nielicznych nowoczesnych domów — typowe slumsy. Jeszcze w 1949 r. 48,5 proc. mieszkań, czyli prawie połowę, stanowiły mieszkania jednoizbowe. To już oczywiście historia, ale nie tak znów odległa, by tylko najstarsi ludzie o niej pamiętali.

Budownictwo mieszkaniowe

Przez wiele lat drugie co do wielkości miasto w Polsce zajmowało ostatnią lokatę pod względem ilości mieszkań z wodą, wc, gazem, nie mówiąc już o centralnym ogrzewaniu.

Do roku 1949 budownictwo uspołecznione w Łodzi w zasadzie nie istniało i nikt się temu nie dziwił i niczego nie żądał. Wiadomo — inne zniszczone miasta miały pierwszeństwo. W latach 1950—1956 budowano w Łodzi przeciętnie 4 tysiące izb rocznie. Proszę zwrócić uwagę: napisaliśmy **izb**, a nie — jak ostatnio piszemy — **mieszkań**. Te 4.000 izb, to niewiele ponad tysiąc mieszkań rocznie — kilkakrotnie mniej aniżeli teraz. Nie miało to więc dużego wpływu na zmianę warunków mieszkaniowych w Łodzi.

Zasadniczy zwrot nastąpił właściwie dopiero w latach sześćdziesiątych w postaci budownictwa w osiedlach, które wianuszkiem otoczyły śródmieście. Można w tym miejscu dodać, że niestety, te zmiany ilościowe, ta mieszkaniowa prosperity w ówczesnej Łodzi nadeszła akurat w okresie drastycznych oszczędności w budownictwie.

Najbardziej radykalne zmiany przyniosło dopiero ostatnie dziesięciolecie, a zwłaszcza realizacja Programu Rozwoju i Modernizacji Łodzi, uchwalonego przez Biuro Polityczne KC PZPR i rząd. Program ten nie tylko przyspieszył budowę i unowocześnienie przemysłu, ale również i budownictwo mieszkaniowe. Przytoczmy znowu niektóre liczby, bo są one wymowne. **Jeśli od 1945 roku do 1970 wybudowano 108.458 mieszkań, to w latach 1971—80 przewiduje się przekazanie 118.779 mieszkań. A więc w ciągu jednego dziesięciolecia o ponad 10 tysięcy mieszkań więcej, aniżeli w powojennym ćwierćwieczu.** Dodajmy, że wskaźnik intensywności budowy nowych mieszkań (a dysponujemy danymi już z okresu po reformie administracyjnej), obliczany ilością budowanych izb na 1000 mieszkańców, jest ostatnio w województwie łódzkim najwyższy, jeśli porównać go do większych ośrodków polskich o dużym odsetku ludności miejskiej. Wynosi on w 1975 r. — 43, w 1976 — 39,9, w 1977 — 40,1, przy średniej krajowej wynoszącej w 1977 — 30,2. **Można więc powiedzieć, że w ostatnim dziesięcioleciu budownictwo mieszkaniowe w Łodzi ruszyło „z kopyta".** Poprawia nam to znakomicie statystykę standardu mieszkań. W 1975 r. ponad 88 proc. mieszkań ma już wodę, 83,9 proc. — kanalizację, trzy czwarte — gaz. Poprawia statystykę — podkreślając przy okazji kontrasty pomiędzy budownictwem starym a nowym. Już właściciele, czy lokatorzy starych domów nie bronią się przed wyburzeniem swoich posesji, a przeciwnie — zabiegają o to, bo wiadomo że bloki gwarantują wyższy standard życia.

Nie tylko nowe budownictwo decyduje o poprawie naszego statystycznego portretu mieszkaniowego, ale także modernizacja starych zasobów. W 1978 r. niewiele już mieszkań nie ma dostępu do wodociągów. Już zbliżamy się do innych miast, jeśli chodzi o sieć kanalizacyjną i gazową. Nic dziwnego: 1978 rok w samym mieście — nie wliczając pozamiejskich terenów województwa — przyniósł nam 9.616 mieszkań. Oznacza to, że 9.616 rodzin po raz pierwszy otworzyło drzwi nowego mieszkania...

Cały czas przytaczamy suche liczby, pora więc abyśmy w tym miejscu dodali, że budowane od roku 1970 nowe mieszkania to już nie te ciasne z lat sześćdziesiątych. Od tej pory dwukrotnie podniesiono obowiązujący normatyw projektowania i budowania. Nie oznacza to, że już w s z y s t k i e nowe mieszkania oferują trzyosobowej rodzinie metraż ongiś przysługujący rodzinie pięcioosobowej, ale że jest takich coraz więcej.

Nie buduje się od kilku już pięciolatek mieszkań z cegły. Tak gwałtowny rozwój budownictwa mieszkaniowego wymagał solidnej bazy przemysłowej. Takie zaplecze wymagało nie milionów, ale miliardów złotych. Bez fabryki domów na Teofilowie (1972 r.), wytwórni elementów prefabrykowanych WZ-75 (1974), fabryki domów na Lodowej (1979), bez modernizacji innych baz, bez budowy zakładu prefabrykacji betonu (1974), przesypowni kruszywa — wyliczamy tylko część inwestycji — nie byłoby tych prawie 10 tysięcy mieszkań rocznie.

A że nigdy tak nie jest, by nie mogło być lepiej, przypomnijmy w tym miejscu, że niestety, nie doczekała się Łódź budowy trzeciej potężnej fabryki domów, która miała służyć „Dąbrowie" — dzisiejszemu „Południu". Póki co, przedsiębiorstwo wyciskać będzie elementy domów korzystając z nowej technologii w starej, bardzo już „wymęczonej" bazie. Będą to mieszkania większe i dobre. Lokatora nie obchodzi technologia, ale patrząc na konieczność budowy dalszych mieszkań (bo ponad 80 tysięcy rodzin już wpłaciło pełny wkład w spółdzielniach mieszkaniowych i czeka) — wiadomo, że bez nowej fabryki domów w Łodzi się nie obejdzie. Że jej budowa jest konieczna.

Piszemy nowe, piszemy większe mieszkania, w coraz lepiej zaprojektowanych osiedlach. Radość wejścia w posiadanie nowego mieszkania tłumi jednak brak kompleksowego zagospodarowania osiedla. Żłobki, przedszkola, szkoły, które są przewidziane, zaplanowane, a na które się zbyt długo czeka. Sklepy, pawilony usługowe, kulejąca komunikacja — rzucają cień na niemałe przecież dokonania.

W przedzjazdowej dyskusji chcemy powiedzieć, że doceniamy, że widzimy ile w Łodzi zrobiono, jak się to miasto o tak „smutnym dzieciństwie" zmieniło. Jeśli patrzeć na te setki tysięcy izb wybudowanych przecież w dość krótkim czasie (66 procent izb łódzkich, to izby w blokach, 56 proc. mieszkań, to mieszkania powojenne) — to ta „kosmetyka" w postaci żłobków, przedszkoli, sklepów, których nie ma — jawi się nam we właściwych wymiarach. Oczywiście, musimy uparcie dążyć do tego, by i ta kosmetyka zjawiała się na osiedlu w porę.

ALINA PONIATOWSKA

W szybkim tempie wzrasta liczba kobiet pracujących zawodowo. O ile w roku 1955 było ich niecałe 2 miliony, to w 1969 r. — 3,7 mln, a obecnie już ponad 5,2 mln. Dla pracujących zawodowo matek małych dzieci przedszkole ma wartość ogromną. Stanowi możliwość normalnego funkcjonowania w zawodzie, a dziecku zapewnia umysłowy i społeczny rozwój w stopniu znacznie wyższym niż byłoby to możliwe w warunkach domowych.

Opieka przedszkolna

Liczba przedszkoli z każdym rokiem wzrasta. W ub. roku było czynnych ponad 27 tys. placówek wychowania przedszkolnego wszystkich typów (przedszkola, oddziały przedszkolne, ogniska), czyli o 1440 więcej niż w roku poprzednim. Znalazło się w nich ponad 1,4 mln wychowanków, czyli 48,6 proc. dzieci w wieku 3—6 lat. Za tymi liczbami kryje się znany na ogół fakt rozwiązania problemu opieki przedszkolnej dla dzieci 6-letnich, natomiast nie zaspokojonych potrzeb w zakresie tej opieki jeśli idzie o dzieci w wieku 3—5 lat z rodzin, w których oboje rodzice pracują. Rezultat znany wielu rodzicom z autopsji: napór kilku małych kandydatów na jedno miejsce, setki podań o przedszkole załatwionych odmownie, mimo iż w ogromnej większości placówek przedszkolnych, zwłaszcza w osiedlach nowo zbudowanych, zagęszczenie jest dalece ponad normę. W całym kraju w roku 1978—79 przyjęto dodatkowo ponad 130 tys. dzieci, a mimo to dla 102 tys. zabrakło miejsc. W tym roku nie zostało przyjętych aż 115 tys.

Nie trzeba zbyt dużej wyobraźni, aby sobie przedstawić, jak ciężka jest praca nauczycielek przedszkolnych w grupach liczących 40—50 wychowanków i jak to niestety umniejsza efekty opieki i edukacji przedszkolnej. Ale mimo wszystko dla wielu kobiet jest to lepsze rozwiązanie, niż rezygnacja z pracy zawodowej, a dla dzieci — lepsze niż pozostanie w domu.

Tak właśnie stawiana jest sprawa w Tezach na VIII Zjazd PZPR. **„Mając na uwadze szczególne znaczenie wczesnego dzieciństwa dla rozwoju intelektualnego i wychowania dziecka, należy zapewnić priorytet rozwojowi i upowszechnieniu wychowania przedszkolnego".**

Rzecz w tym, że jak to wynika z dotychczasowej i przewidywanej realizacji planów inwestycyjnych, przyrost miejsc w przedszkolach jest bardzo niewielki w stosunku do potrzeb, nie nadąża za liczebnością poszczególnych roczników w wieku 3—6 lat.

LICZY SIĘ KAŻDA INICJATYWA, ALE..

Nowe możliwości rozwiązania tego problemu społecznego otwiera uchwała Rady Ministrów z września 1978 r. Wskazuje ona na zakłady pracy, organizacje społeczne, spółdzielczość mieszkaniową i osoby prywatne jako na potencjalnych organizatorów opieki przedszkolnej. Każdy z nich ma nieco inne możliwości w tej mierze. Zakłady pracy mogą opłacać koszty prowadzenia przedszkola z własnych środków (zakładowy fundusz socjalny, fundusz nagród, inne oszczędności etatowe), jak również mogą uruchamiać placówki przedszkolne w ramach własnych limitów zatrudnienia i funduszu płac, tj. przekazywać do dyspozycji władz terenowych etaty i związane z nimi płace na rzecz personelu pedagogicznego i medycznego. Organizacje społeczne i spółdzielczość mieszkaniowa dzielą koszty z rodzicami. Jedynie pobory personelu pedagogicznego opłacane są przez terenowe władze. Jeśli organizatorami przedszkola są osoby prywatne, wszystkie koszty ponoszą rodzice.

Dotychczas w systemie pozainwestycyjnym powstało 199 nowych placówek, sto nowych zamierza do końca roku uruchomić TPD wspólnie z CRZZ, ponadto według szacunków resortu oświaty i wychowania w wyniku wejścia w życie z dniem 28 sierpnia 1979 r. przepisów wykonawczych do uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad organizowania przedszkoli, do końca roku powstanie kilkadziesiąt tego typu placówek.

Zrobiono więc sporo, ale praktyka wykazała, że bezinwestycyjne uruchamianie przedszkoli bynajmniej problemu nie rozwiązuje. Kołdra jest bowiem ciągle za krótka: dając jednym, zabiera się drugim. Spółdzielnia wygospodarowując lokal na przedszkole wydłuża tymczasem oczekiwanie na mieszkanie jakiejś rodziny. Zakład pracy tworząc przyzakładowe przedszkole skazuje matki i ich dzieci na trudy podróżowania przez całe miasto, oczywiście w godzinach szczytu. Najlepiej byłoby tworzyć przedszkola w miejscu zamieszkania, ale tu też kurczą się możliwości adaptowania różnych pomieszczeń na takie placówki.

Liczy się oczywiście każda inicjatywa zakładów pracy, organizacji społecznych, rodziców. Ale problem jest na skalę wymagającą rządowego programu, który jednoznacznie określałby, w jakim stopniu rozwiąże się problem przedszkoli przez nowe inwestycje, w jakim przez adaptacje pomieszczeń, do czego są zobowiązane zakłady pracy państwowe i spółdzielcze, przemysłowe i rolne i jakie mają możliwości realizacji swych zobowiązań. Obecne przepisy stwarzają bowiem możliwość różnego ich interpretowania.

Podjęte decyzje o tworzeniu przedszkoli z funduszów zakładów pracy i władz terenowych w lokalach przez nie wygospodarowanych złagodziły sytuację. Nadchodzące lata znacznie ją jednak zaostrzą, bezinwestycyjne uruchamianie przedszkoli będzie zaledwie półśrodkiem. W 1990 r. systemem reformy edukacji narodowej trzeba będzie objąć o 18 proc. więcej młodzieży, niż to przewidziano w prognozie demograficznej z 1973 r., na której to podstawie ustalono środki potrzebne na realizację reformy. Sprostowanie omyłki demografów w praktyce oznacza konieczność poszerzenia materialnej bazy oświaty, w tym przedszkoli. Skala problemu znacznie więc przerasta możliwości wynikające z dobrych chęci i organizatorskiego społecznego trudu.

H. S.

Zapora na Dunajcu

Pracownicy krakowskiego „ENERGOPOLU II" — głównego wykonawcy zapory wodnej na Dunajcu koło Czorsztyna przeprowadzają obecnie roboty ziemne, ciesielskie i betoniarskie. Natomiast górnicy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu, pracują na dwóch sztolniach, którymi popłynie woda na turbiny energetyczne. (hś)

PRAWO I ŻYCIE

Władysława R. ponad 50-letnia kobieta, prowadzi tak zwany „młyn". Ta nazwa oznacza — w opinii publicznej Aleksandrowa — melinę, w której pije się wódkę, przechowuje się kradzione rzeczy, uprawia paserstwo i prowadzi tryb życia anormalny pod każdym względem. Władysława R. ma... siedmioro dzieci. Część z nich — tak synowie, jak i córki — siedzą raz po raz w więzieniu za różne przestępstwa, głównie kradzieże i paserstwo. Jak twierdzi kierownik komisariatu MO — St. Piotrowski, walka z tą meliną trwa od lat i nie jest skuteczna. Rodzina jest niezwykle skonsolidowana w swej aspołecznej, niemoralnej strukturze.

Na ostatnie wezwanie komisji do spraw zatrudnienia i nauki zjawiło się czworo wezwanych, z matką na czele. Dlaczego matka nie pracuje? Dzieci pomagają — twierdzi, ale chętnie zgadza się na podjęcie oferowanej pracy, wybierając instytucję, z której — jak się okazuje z dokumentacji — wyrzucono ją w trybie nagłym za pijaństwo. Nie ma więc mowy aby skierować ją tam znowu i narazić kierownictwo na poważne kłopoty. Władysława R. nie życzy sobie jednak innej pracy. Pozostaje nadal w rejestrze pasożytów, albowiem przymusu pracy nie ma, jest tylko honor i obowiązek.

Córka jej, 23-letnia Anna (mąż odbywa karę pozbawienia wolności), nie posiada dowodu osobistego. Obiecuje, że „wyrobi" sobie i chętnie pójdzie do pracy. Funkcja pomocy kuchennej bardzo jej odpowiada. Skierowanie przyjmuje niemal z radością. Druga córka Władysławy R., 26-letnia Zofia, porzuciła pracę dla lekkiego chleba — podobnie jak siostra. „Przyjaciele" różnie traktują „przyjaciółkę", nawet biją, ale jej ten styl życia odpowiada. Teraz również chętnie podejmuje pracę. Na jak długo?...

Jest i „męski" reprezentant rodziny — 18-letni Piotr R. Skończył zasadniczą szkołę zawodową, wyzwalając się na ślusarza, ale chociaż dostał skierowanie do pracy w „Sandrze", trzeba go było tymczasowo odtransportować do zakładu karnego na 3 miesiące, zgodnie z orzeczeniem kolegium do spraw wykroczeń. Jest to kara za zakłócanie spokoju w miejscu publicznym po pijanemu.

Siostra Anna, która tak chętnie przyjęła oferowaną pracę, ma aktualnie sprawę o paserstwo, więc jej zatrudnienie stoi także pod znakiem zapytania, bo nie wiadomo czy sąd nie orzeknie kary pozbawienia wolności. Chłopaka można by uratować od całkowitej demoralizacji w rodzinie, pod warunkiem jednak, że w zakładzie karnym podda się zabiegom resocjalizacyjnym, a w zakładzie pracy pozna wartość i sens rzetelnej roboty. Czy jednak oderwie się od rodziny?

* * *

Przed komisją siada 25-letni alkoholik. Już drugi raz. Do maja pracował w spółce wodnej. Z zawodu jest spawaczem. Przerwał leczenie antyalkoholowe, do którego nakłonił go kierownik komisariatu, pije nadal. Siedzi i drży przyjmując skierowanie do pracy w tuczarni trzody (nie podjął tej pracy, w ogóle nie zgłosił się do kadr). Kierownik posterunku mówi, że postara się o skierowanie młodego alkoholika na leczenie zamknięte, bo szkoda człowieka. Rodziców ma porządnych; pracują, utrzymują go, ale wpływu na jego zachowanie nie mają. Jest oporny na wszelkie oddziaływanie, z wyjątkiem oddziaływania złych kolegów, którzy pomagają zdobyć alkohol. Zresztą, on pije już nawet płyn do mycia okien...

Franciszek M. pracuje dorywczo przy rozładunku węgla i oświadcza wręcz, że takich prac, jakie mu się proponuje, to nie podejmie, bo dużo więcej zarobi jako ochotnik, a żadne socjalne przywileje, jak emerytura, ubezpieczenie itp. — nie interesują go. Urlop? Urlop to on ma w zasadzie stale...

Z poprzedniego posiedzenia komisji przypominam sobie Eugeniusza P. — z zawodu mechanika samochodowego, lat 49. Nie podjął przyjętej wówczas pracy w Zarządzie Dróg i Mostów. Dlaczego? Wynagrodzenie mu nie odpowiadało, a on buduje dom i potrzebuje więcej pieniędzy. „Wynajmuje się" na dłuższe jazdy i ma pieniądze. Łażenie po kanałach pod samochodami nie odpowiada mu. Jako kierowca? Ma prawo jazdy I kategorii, może mógłby pojeździć, ale jeszcze się zastanowi...

Zofia C. (52 lata) nie ma zamiaru podjąć stałej pracy, bo pracuje u ogrodnika i zarabia 20 zł za godzinę. Nie jest zarejestrowana jako pracownik ogrodnika, nie ma ubezpieczenia. Następnego dnia po posiedzeniu komisji u Zofii C. interweniowała milicja. Piła z przyjacielem i „rozliczali się" finansowo, co doprowadziło do większej awantury. Zofia C. nieraz była karana. Pije jak większość podobnych jej typów zatrudnianych przez ogrodnika L. (duże przedsiębiorstwo ogrodnicze). Członkowie komisji dochodzą do wniosku, że trzeba się tym przedsiębiorcą zainteresować.

* * *

Czy w ciągu roku, jaki minął od poprzedniego posiedzenia komisji, zmieniło się coś na lepsze? Niestety, większość wówczas wezwanych nie podjęła pracy. Przyjęli skierowania dla świętego spokoju. Część jednak przekonała się do pracy i w tym jest efekt systematycznego przeglądu zarejestrowanych nierobów. W grudniu 1978 r. figurowało w rejestrze 180 osób. Teraz jest mniej, ale do stanu radykalnego spadku tej liczby — jak twierdzi przewodniczący komisji, K. Czajkowski — nie doprowadzi się, bo znowu ktoś zostanie dopisany...

* * *

W Łodzi około 7 tysięcy osób figuruje w rejestrze uchylających się od pracy. Dzielnicowe zespoły powołane do zajmowania się nimi wzywają ich systematycznie na rozmowy. Część z nich staje po raz drugi i trzeci na wezwanie, ale pracy nie podejmuje. Część uznała za słuszne podjęcie stałego zatrudnienia, ale pod ścisłym nadzorem milicji znajduje się jeszcze 1700 osób zdecydowanie stroniących od pracy.

Pasożytnictwu towarzyszy pijaństwo i przestępczość. W Skierniewickiem na 1236 sprawców przestępstw 258 osób nie uczyło się i nie pracowało. W czerwcu figurowało w rejestrze 328 absolutnych pasożytów. Wielu spośród nich zajmuje się spekulacją, handlem dewizami i innymi sposobami zarobkowania, nie akceptowanymi przez normy prawne i normy współżycia społecznego.

Pasożytnictwo jest poważną przeszkodą w utrwalaniu socjalistycznych stosunków społecznych. W Wytycznych na VIII Zjazd partii, dotyczących funkcji prawa służącego realizacji celów społecznych i gospodarczych socjalizmu, ochronie interesów państwa i obywateli, mówi się m. in. o tym, że dbałość o wysoką rangę prawa i praworządności musi iść w parze ze społeczną dezaprobatą dla lekceważenia i łamania prawa, dla wszystkich przejawów pasożytnictwa społecznego i postaw naruszających zasady współżycia społecznego. Sądzę, że ta dezaprobata społeczna jest wyraźna, a działalność wychowawcza i profilaktyczna — akcentowana przez Wytyczne — szeroko stosowana. Rzecz w tym, że efekty są słabe, a przyczyna leży w braku uznania dla pracy przez część społeczeństwa. Dla nich praca społecznie użyteczna, tworząca dobra ogólnonarodowe, nie jest podstawowym obowiązkiem obywatelskim.

Pasożytnictwo nie jest przestępstwem. Podlega ono zabiegom wychowawczym i profilaktycznym, ale — jak wynika z wyżej opisanych faktów — zabiegi trafiają na mur obojętności i nie przebijają skorupy demoralizacji i silnie uformowanych postaw aspołecznych. Pasożytnictwo jest zjawiskiem marginesowym, lecz jest to margines nie wyizolowany i nie pozostający bez wpływu na całość życia społecznego. Dezaprobata społeczna w stosunku do niego powinna mieć podporę w skuteczniejszych formach dezaprobaty prawnej.

Zofia Tarnowska

NIE SIEJĄ, NIE ORZĄ...

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

ZASIŁEK STATUTOWY

K. SZ.: Zmarła moja niewidoma matka, która łącznie z dodatkiem na opiekę osoby drugiej pobierała 2300 zł renty. Resztę ja łożyłem na jej utrzymanie. Pokryłem też koszty pogrzebu. Mimo to rada zakładowa odmówiła mi wypłaty zasiłku statutowego twierdząc, że matka otrzymywała za wysoką rentę.

RED.: Zasiłek statutowy może być wypłacany przez radę zakładową jeśli pracownik, któremu zmarł członek rodziny, legitymuje się pięcioletnim, nieprzerwanym stażem członkowskim oraz przedstawi rachunki za koszty pogrzebu. Jeżeli te dwa warunki Pan spełnia, to zgodnie z obowiązującym regulaminem wypłat zasiłków statutowych dla członków związków zawodowych, wydanym przez CRZZ i uchwałę nr 20 RM z marca 1978 r. (M.P. nr 10, poz. 36) — przysługuje Panu, w związku ze zgonem matki, zasiłek statutowy.

(g)

GIMNASTYKA REKREACYJNA

B. J. — Czy i jeśli tak to gdzie można w Łodzi uczęszczać na gimnastykę odchudzającą lub jakieś inne zajęcia ruchowe? Cierpię bowiem na nadwagę.

RED. — Jak dotąd Łódź nie dorobiła się ośrodka prowadzącego ten typ gimnastyki. Ale wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zamierza już w przyszłym roku uruchomić go w Śródmieściu, w punkcie tak zlokalizowanym, aby można było do niego dojechać z każdej dzielnicy miasta. Nie jest to jednak sprawa prosta, wymaga bowiem znalezienia odpowiedniej sali, zaangażowania lekarza czuwającego nad samopoczuciem ćwiczących itp.

Na razie zatem łodzianie muszą ograniczyć się do uczęszczania na zwykłą gimnastykę rekreacyjną, prowadzoną w 5 ogniskach TKKF w różnych rejonach miasta. (h)

DODATKOWA PRACA

R. W. — Zagospodarowuję się i mam poważne wydatki. Więc aby sprostać zadaniu postanowiłem podjąć dodatkową pracę. Nie chciałbym jednak, aby wiedziano o tym w zakładzie. Czy

mogę więc nie powiadamiając nikogo podjąć dodatkowe zajęcie?

RED. — Odpowiedź na to pytanie daje artykuł 101 Kodeksu Pracy. Brzmi on następująco: pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez zgody zakładu pracy, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej.

A zatem uzyskanie zgody na dodatkowe zatrudnienie jest bezwarunkowym wymogiem, zaś tryb postępowania w takich razach określają z reguły zarządzenia resortowe. (h)

JEŚLI BYŁO ZASTRZEŻENIE

G. Z. — Zawarłam umowę na czas określony. Na zastępstwo. Teraz jednak trafia mi się stała i dość dobra praca. W jaki sposób mogę rozstać się z obecnym zakładem? Czy wystarczy jeśli złożę wypowiedzenie?

RED. — W zasadzie wypowiedzeniu podlegają tylko umowy zawarte na okres próbny, wstępny oraz umowy zawarte na czas nieokreślony. Natomiast umowa zawarta na czas ściśle określony może być rozwiązana tylko w następujących sytuacjach: gdy została zawarta na okres przekraczający 6 miesięcy, a strony zastrzegły sobie przy zawieraniu jej możliwość rozwiązania za wypowiedzeniem, zaś wypowiedzenie następuje po upływie 6 miesięcy trwania umowy. (h)

Z 1/2 CZY Z PEŁNEGO ETATU

M. J. — Po zakończeniu płatnego urlopu macierzyńskiego zaczęłam pracować w swoim zakładzie na pół etatu. Sytuacja ta trwała równe 3 lata. W br., gdy dziecko osiągnęło już wiek przedszkolny, od 1 października wróciłam znowu na pełny etat. Ale pech chciał, że w dniu 8 października zachorowałam. Za okres zwolnienia wypłacono mi zasiłek chorobowy, ale przy ustalaniu jego wysokości wzięto pod uwagę zarobki poprzednie, które uzyskiwałam będąc zatrudniona w niepełnym wymiarze godzin.

RED. — Przy zmianie pracy lub umowy o pracę w razie ustalania uprawnień do zasiłku chorobowego należy brać pod uwagę wynagrodzenie, które należy się pracownikowi na obecnie zajmowanym stanowisku. W konsekwencji, choć w październiku przepracowała Pani zaledwie kilka dni, zasiłek powinien zostać obliczony od zarobków uzyskiwanych po zmianie umowy. Odpowiedź naszą opieramy na wypowiedzi kierownika Działu Zasiłków ZUS w Łodzi. (h)

KRUCHA RZECZYWISTOŚĆ ŁÓDZKIEGO SZKLARSTWA

Jak grzyby po życiodajnym deszczu, tak jesienią pojawiają się co roku, niemal we wszystkich gazetach mniej lub bardziej rozbudowane publikacje, dotyczące problemu szklenia okien. Mimo bowiem, że w naszym mieście, w przeciwieństwie do innych miejscowości, istnieje stosunkowo gęsta sieć spółdzielczych punktów usługowych, wstawienie szyby w oknie lub wymiana pękniętej w drzwiach wejściowych na inną nie należy o tej porze roku do rzeczy najłatwiejszych.

A to dlatego, że jesienny szczyt obnaża wszystkie słabe strony szklarskiej rzeczywistości. Płyną więc skargi na przydługie terminy, tasiemcowe kolejki, na zanik instytucji domowych szklarzy, na trudności ze znalezieniem szkła o odpowiedniej grubości i fakturze itd.

11 października publikacja mówiąca o jednym wycinku usług szklarskich ukazała się i na łamach naszego pisma. Na odzew ze strony Spółdzielni Pracy Usług i Wyrobów Przemysłu Szklarskiego im. J. Krasickiego nie czekaliśmy zbyt długo. Ale lektura obszernego pisma spółdzielni — dodajmy nie kwestionowanego monopolisty w zakresie wszelkich usług tej branży — oświetlająca sprawę z drugiej strony też nie budzi optymizmu, co najgorsze nadziei na szybką poprawę.

Bo choć spółdzielnia stara się łagodzić „negatywne skutki wzmożonego popytu" na swe usługi, przesuwając pracowników do punktów najbardziej obleganych przez klientów, i wydłużając czas pracy poszczególnych placówek, to w zasadzie jest to wszystko, co może uczynić we własnym zakresie. Reszta posunięć, które by mogły zmienić sytuacje nie leży już w kręgu spółdzielczych możliwości. Zacznijmy od rzeczy mniejszej wagi i rangi. Od tego, że spółdzielnia **nie może sprzedać klientowi nawet centymetra kwadratowego szkła bez wykonania usługi polegającej na jego oprawieniu, oszlifowaniu itp. A więc komu się spieszy, bo marznie w mroźne jesienne dni, musi brać ramę pod pachę i nieść do spółdzielni.** Innego wyjścia nie ma, gdyż od stycznia br. istnieje zarządzenie GUS **obligujące spółdzielczość szklarską do takiego a nie innego sposobu postępowania.** Bez względu na to gdzie mieszka klient, a gdzie mieści się punkt usługowy i czy chodzi o szybkę do lufcika, czy okno balkonowe.

„Powyższe zostawiamy bez komentarza" — pisze spółdzielnia i dodaje: **„Zgadzamy się, że nie wszystkie przepisy w praktyce w pełni zabezpieczają interes klienta. I dalej — wyjaśniamy, że nie zaniechaliśmy usługowego szklenia okien w domu klienta. Nie zawsze jednak, z czysto technicznych względów możemy podołać przyjętym do wykonania zleceniom w trybie satysfakcjonującym usługodawcę. Wynika to przede wszystkim, jak stwierdziliśmy wyżej, z braku pracowników wykonujących takie usługi tj. szklarzy. Informujemy, że w większości przypadków, klient doceniając realia i chcąc mieć sprawę załatwioną od ręki, a także ze względu na wyższą cenę za usługę w domu, sam proponuje dostarczenie ram do punktu usługowego (oczywiście nie są to drzwi balkonowe).**

„Celem uzupełnienia informacji podajemy, że naszą działalność skupiamy w dziewiętnastu punktach usługowych, do obsłużenia których możemy desygnować maksymalnie 6 samochodów dostawczych typu „Żuk". Aktualnie w punktach tych do pełnej obsady brakuje około 30 szklarzy. Nie spełni również naszych oczekiwań jedna klasa szklarska w Zespole Szkół Chemicznych w Łodzi, która kształci młodzież dla naszej spółdzielni, ponieważ składa się ona z samych dziewcząt. Stwierdzamy również, że z przyczyn od nas niezależnych nie zawsze dysponujemy pełnym asortymentem poszukiwanego przez klienta szkła. Szczególnie dotyczy to szkła okiennego grubości 3 mm., które aktualnie z uwagi na trudności surowcowe, sprowadzane jest ze Związku Radzieckiego.

Nie bez przyczyny zacytowaliśmy tak obszerne fragmenty wyjaśnienia Zarządu Spółdzielni im. J. Krasickiego. Tłumaczą one bowiem wiele i uzupełniają obraz szklarskiej rzeczywistości o elementy nie znane ogółowi niecierpliwie czekających na wykonanie usługi klientów. Wskazując, że za widoczną dla wszystkich usługową niewydolnością kryją się i sztywne przepisy, nie uwzględniające różnych sytuacji życiowych i niedobór surowca a przede wszystkim dotkliwe braki kadrowe. W dodatku **nic nie wskazuje, że w przyszłym sezonie będzie lepiej i ginący zawód uzupełni nowy narybek, zdobywający dziś niezbędne kwalifikacje w zasadniczych szkołach zawodowych.**

Dlatego też nie dziwmy się, że zarząd spółdzielni przesłał odpis skierowanego do nas pisma do Wydziału Handlu i Usług Urzędu m. Łodzi i Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. **Bo tylko te instancje i instytucje są w stanie po wspólnych przemyśleniach i znalezieniu odpowiednich rozwiązań podjąć działanie, które by radykalnie zmieniło sytuację panującą w usługach szklarskich.** (h)

Nie dokończyli roboty

Przed trzema miesiącami nie zidentyfikowane — przez lokatorów — przedsiębiorstwo, naprawiało urządzenia kanalizacyjne przed blokiem nr 15 przy ul. Aleksandrowskiej 18a. Zerwano wówczas chodniki, by móc tę naprawę wykonać. Część płyt ułożono z powrotem. Część jednak nadal sobie leży najspokojniej między blokami. Lokatorzy próbowali sprawą zainteresować swoją administrację mieszczącą się przy ul. Traktorowej, należącą do Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator". Miesiąc minął od tej interwencji, nikt się jednak nie ułożonymi płytami nie zainteresował.

Czyżby nadal miano trudności z ustaleniem fachowców od niedokończonej roboty? (g)

Nie zaplanowana dziura...

Planowanie jest ważne i nader potrzebne. Również i w takiej instytucji, jak ROM. Powinny one znać i wiedzieć, jakie remonty i naprawy czekają je za rok czy dwa, aby mogły na czas przygotować tzw. „moc przerobową", czyli materiały i fachowców.

Są jednak takie roboty, które powinny być wykonane niemalże od ręki. Np. komuś nagle wypadła w mieszkaniu futryna okienna, albo odpadło pół sufitu. ROM nie mówią, że nie naprawią, ale zazwyczaj odpowiadają niecierpliwym i zdenerwowanym lokatorom, że wpierw muszą to okno lub ten sufit wciągnąć do planu. Oczywiście na przyszły rok. I że dopiero wtedy będą mogły zająć się ich wymianą czy naprawą.

Mniej więcej taką odpowiedź otrzymaliśmy w sprawie sufitu w mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 18, w którym w lipcu br. odpadł tynk. Lokator parokrotnie zgłaszał swoją szkodę, prosząc ROM o pomoc w załataniu dziury. Nietrudno się domyśleć, że bez skutku. Stąd list do redakcji i nasza w PGM-Śródmieście interwencja. Przedsiębiorstwo to poinformowało nas i lokatora, że owszem potwierdza fakt odpadnięcia tynku z sufitu w kuchni i pokoju, lecz roboty muszą być wpierw zaplanowane na rok 1980. O konkretnym zaś terminie ich wykonania lokator będzie poinformowany w późniejszym terminie. Czyli przynajmniej przez rok lub półtora, jak dobrze pójdzie, lokator z ul. Sienkiewicza 18 m. 10, musi mieszkać z tak „udekorowanym" sufitem. Sam sobie winien, bo powinien był tę szkodę przewidzieć i zgłosić ją do planu. (g)

Kodeks pracy na co dzień

Nie oszczędzała się w pracy referentka do spraw zatrudnienia w pewnym przedsiębiorstwie budowlanym. Oprócz ciągłych wyjazdów w teren, związanych z werbowaniem nowych pracowników, jeździła po rozrzuconych placach budowy, kontaktując się z ich kierownikami. Sprawdzała listy obecności z raportami miesiąca, przygotowywała wypłaty ryczałtów za rozłąkę. Wykonywała szereg prac, których zakres czynności nie wymieniał. „Robiła" niekiedy po 125 km dziennie. Z budów wracała do biura zmęczona, zdenerwowana i wcale nierzadko „pod rauszem", jako, że okazji do wypicia nie brakowało.

Niby wszyscy wiedzieli, że „kadrowa" popija, ale specjalnie nikt się w przedsiębiorstwie tym nie przejmował. Ostatnio nawet dochodziło do różnych nieporozumień między pracownikami, ale dyrekcji wygodniej było tego wszystkiego nie dostrzegać. Oczywiście, do czasu.

Po 7 latach pracy w przedsiębiorstwie referentce trochę się w głowie przewróciło. Faktycznie, dużo tu widziała i słyszała. No i nagle zaczęła być ta „jedyna" sprawiedliwa. A któż to lubi? Toteż kolejne nadużycie alkoholu wykorzystano do szybkiego rozstania się z nią. Poczuła się tym ogromnie pokrzywdzona. Dochodziła „swoich" racji przed Sądem Pracy w Łodzi. Jej postępowanie było jednak naganne i kwalifikowało się do takiego właśnie rozstania z przedsiębiorstwem. Mimo to sąd dokładnie przesłuchał świadków. Nie widzieli, żeby tego pechowego dla niej dnia piła, ale jej stan wskazywał na spożycie alkoholu. Zachowywała się agresywnie, używała wulgarnych słów, w związku z czym wezwano milicję.

Już była w autobusie, odwożącym pracowników do domu, kiedy funkcjonariusz zatrzymał ją na 48 godzin. Potem pisała w odwołaniu, że był to znajomy teściowej tej drugiej pracownicy, z którą się pokłóciła o telefon i w zdenerwowaniu uderzyła ją w rękę...

Przed milicjantem przyznała, że piła wódkę i chyba dlatego nie kazał jej dmuchać w balonik. Na rozprawie sądowej wykorzystała to i zażądała dowodów, że była pijana. Potwierdzili to jednak świadkowie i milicyjna notatka o naruszeniu spokoju publicznego w miejscu pracy.

Dla Sądu Pracy było wszakże istotne to, czy swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem naruszyła dyscyplinę pracy. Otóż naruszyła. I dlatego jej odwołanie nie zostało uwzględnione. Decyzja przedsiębiorstwa o dyscyplinarnym zwolnieniu była więc trafna i miała uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz w treści obowiązujących przepisów. Szczególnie rażącym przejawem naruszenia ustalonego porządku jest bowiem przybycie do pracy w stanie nietrzeźwym lub picie alkoholu. Daje temu wyraz art. 52 par. 1 kp, który wskazuje przykładowo na rodzaje zachowań, uzasadniających rozwiązanie umowy w trybie natychmiastowym, wymienia stawienie się do pracy w stanie nietrzeźwości lub spożywanie alkoholu w czasie pracy — jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Pracownica postawiła zarzut, że nie użyto dla wykazania, iż faktycznie była pijana, probierza trzeźwości, ani nie pobrano jej krwi w celu wykazania ilości wypitego alkoholu. Stan nietrzeźwości może być ustalony m. in. przy pomocy zeznań świadków, co w tej sprawie miało miejsce.

W obszernym, liczącym 12 stron odwołaniu, referentka wskazywała na liczne nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstwa. Lecz to, że inni pracownicy, a nawet przełożeni, postępowali niewłaściwie, nie mogło w żadnym wypadku stanowić usprawiedliwienia dla jej nagannego zachowania.

G. BARGIELOWA

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Sprawa, o której za chwilę będzie mowa, dotyczy pieca — starego i zrujnowanego pieca kaflowego znajdującego się w jednym z mieszkań przy ul. Piotrkowskiej. Nie byłaby może warta zajmowania miejsca w prasowej publikacji, gdyby nie to, że wiąże się zarazem z szerzej widzianym problemem funkcjonowania administracji mieszkaniowej, od której — zgodnie z duchem naszego prawa — ogromna złożoność, a także coraz większa mienność warunków i potrzeb współczesnego społeczeństwa wymaga rozsądnej elastyczności w ocenie i rozstrzyganiu wielu problemów i przypadków.

Przesłanki dla takiego działania wynikają zresztą nie tylko z konkretnych okoliczności, ale przede wszystkim z charakteru całej naszej administracji, z istoty jej najszerzej rozumianych funkcji usługowych wobec społeczeństwa i obywateli.

A właśnie sprawa pieca, o który w tym wypadku chodzi, sugeruje potrzebę tego typu głębiej przemyślanych decyzji. O jego przebudowę występuje od przeszłego roku lokatorka mieszkania — pani Z., rencistka wychowująca, na mocy orzeczenia Sądu Rodzinnego, swoją czteroletnią wnuczkę. Dziecko, które dopiero tu — w rodzinie zastępczej — zyskało opiekę po niedawnych dramatycznych przeżyciach.

Czy więc można się dziwić prawnej opiekunce dziecka, że z takim uporem, z tak nieprzejednaną pasją dobija się o zapewnienie przed zimą znośnych warunków egzystencji, skoro ze swej skromnej renty (1.735 zł plus 500-złotowy zasiłek wypłacany przez dzielnicowy Wydział Oświaty) własnymi siłami załatwić tego nie jest w stanie? Zwłaszcza, że sama również nie jest w pełni zdrowa, co komplikuje dodatkowo sytuację.

* * *

W zimnym mieszkaniu rencistki przeglądam pośpiesznie korespondencję na temat tej sprawy. Spoglądam co chwila na zegarek, by nie opóźnić wyjścia babci po wnuczkę, którą ma przyprowadzić z przedszkola. Mimo łagodnej tego dnia (jak na listopad) aury, nawet w płaszczu czuję chłód.

W październikowe mrozy pani Z. trochę podpalała w piecu, ale wydostający się czad utrudniał ogrzewanie. Jak twierdzi, z drugiego niesprawnego piecyka przenośnego czad ulatniał się również. Ten drugi piec, który miał ogrzewać mniejszy pokój, to również długa, obrosła niejedną interwencją historia.

Wróćmy jednak do meritum sprawy.

SKARGA

Oto pismo Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska skierowane do zjednoczenia resortowego w Łodzi 26. 9. 1979 r.:

„Od dłuższego czasu między lokatorką ob. Z. a zarządcą domu — PGM Łódź — Śródmieście, trwa konflikt na tle potrzeb remontowych w mieszkaniu skarżącej sie, zwłaszcza w zakresie wyposażenia w piece ogrzewcze. Biorąc pod uwagę względy społeczne — skarżąca się jest rencistką i wychowuje 4-letnią wnuczkę — ministerstwo prosi o wnikliwe rozeznanie sprawy i podjęcie działań dla zlikwidowania źródła skarg.

W miesiąc później lokatorka otrzymała odpisy dwóch kolejnych pism wysłanych przez PGM — Łódź — Śródmieście do Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w Łodzi. Odpowiedź przekazana do zjednoczenia nawiązuje do „wizji lokalnej" z dnia 18 lipca br., w czasie której — jak czytam — ustalono:

„... Piec kaflowy przenośny był całkowicie sprawny (nie używany), jednakże ob. Z. żażądała kategorycznie jego usunięcia z mieszkania, gdyż rzekomo boi się go obsługiwać. Ponieważ nie podzielaliśmy tych argumentów, przedstawicielka Urzędu Dzielnicowego Łódź — Śródmieście WGKiP zażądała podpisania oświadczenia, iż ob. Z. nie będzie domagała się więcej zapewnienia ogrzewania tego pokoju. Oświadczenie takie znajduje się w Urzędzie Dzielnicowym. Lokatorka zobowiązała się zapewnić ogrzewanie jednego pokoju we własnym zakresie.

Odnośnie pieca stałopalnego w większym pokoju — stan jego nie kwalifikował go do przebudowy. Należało jedynie piec wylepić wewnątrz, co należy do obowiązków lokatora. Znając jednak aktywność ob. Z. w dziedzinie dochodzenia swoich praw, uprzedzając wypadki zobowiązaliśmy ROM do ujęcia w planie na rok 1980 przebudowy w/w pieca. Lokatorka została o tym powiadomiona zarówno podczas wizji w dniu 18.7. br., jak i pismem".

* * *

Jak wspomniałam na początku, sprawa wydała mi się warta publicznego poruszenia nie tylko z uwagi na sam przedmiot sporu, choć w tym późnojesiennym okresie, ze względu na możliwość nagłego spadku temperatury powietrza, nie jest on bagatelny. Zwłaszcza w sytuacji samotnej i chorej rencistki, stanowiącej rodzinę zastępczą dla nieletniego dziecka, nabiera ona szczególnych wymiarów. Nie powinno też być dla nas obojętne czy owe sporne piece zaczną ogrzewać mieszkanie już tej zimy, czy za rok, czy lokatorce uda się „wylepić piec i zapewnić ogrzewanie we własnym zakresie" — w myśl żądań administracji — czy też spędzi zimę z dzieckiem w zimnym i nie ogrzanym mieszkaniu.

Odsyłanie jej do rozwiązania problemu „we własnym zakresie" wiążą się bowiem z szeregiem trudności nie do pokonania — nie obejdzie się bez pomocy np. zduna, o którego nie tak przecież łatwo.. Czyżby nie wiedział o tym wysoki urzędnik PGM, podpisujący swą autorytatywną odmowną decyzję, odsyłającą osaczoną kłopotami petentkę do przepisowych lokatorskich obowiązków? Nie tak do tego jasnych, skoro PGM raz nie kwalifikuje pieca do przebudowy, a drugi raz w tym samym piśmie zapewnia, iż „zobowiązał ROM do ujęcia w planie przyszłego roku przebudowy w/w pieca".

Inny punkt widzenia trudnej sytuacji człowieka prezentuje ministerstwo, wskazując w swym piśmie do zjednoczenia na względy społeczne, które winny być wzięte pod uwagę przy wnikliwym rozpatrywaniu sprawy skarżącej się rencistki.

Cała nadzieja, że inne miejskie czynniki opieki i nadzoru zainteresują się sprawą bliżej, że z pomocą pośpieszy Wydział Oświaty Urzędu Dzielnicowego sprawujący opiekę nad rodzinami zastępczymi, że wreszcie zjednoczenie, w myśl wskazań swego ministerstwa, podejmie działanie „dla zlikwidowania źródła skarg".

W tym wypadku bowiem działanie to wymaga od administracji czegoś więcej niż tylko trzymania się przepisów i bezpardonowego dochodzenia urzędowych racji. Zarówno ze względu na szczególne okoliczności sprawy, jak i jej społeczny, humanitarny charakter.

K. WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

22 — 26 listopada

Ogólnopolskie Dni Honorowego Krwiodawstwa

Tradycją stały się obchodzone w całym kraju w listopadzie ogólnopolskie Dni Honorowego Krwiodawstwa. Postęp nauk medycznych i rozwój bazy leczniczej sprawiają, że zapotrzebowanie na krew rośnie z każdym rokiem.

Zadanie właściwej organizacji ruchu honorowego krwiodawstwa, a tym samym zaspokojenia potrzeb lecznictwa, wziął na swoje barki Polski Czerwony Krzyż. W Łodzi i województwie możemy z satysfakcją odnotować istotne osiągnięcia w tej dziedzinie. Działa 135 klubów honorowego dawcy krwi PCK, których członkowie oddali w tym roku ponad 4,5 tys. litrów tego bezcennego leku.

Szczególną ofiarnością wyróżniają się w tej humanitarnej działalności załogi takich zakładów, jak: „Stomil", FD „Dywilan", ZPB im. Armii Ludowej, Przędzalnia im. Gwardii Ludowej, ŁZPB „Uniontex", ZPP „Sandra" w Aleksandrowie, OZPB „Morfeo" w Ozorkowie, załogi zakładów przemysłowych Zgierza i Pabianic.

Tegoroczne Dni Honorowego Krwiodawstwa, organizowane przez ZŁ PCK, służyć mają nie tylko propagandzie honorowego krwiodawstwa. Powinny także stać się okazją do przypomnienia wielu nie załatwionych dotąd problemów, wiążących się ściśle z dalszym rozwojem tej akcji. Chodzi o właściwy stosunek rad zakładowych i placówek społecznej służby zdrowia do krwiodawców, stworzenie większej liczby punktów krwiodawstwa, przygotowanych właściwie do pełnienia swych trudnych i odpowiedzialnych zadań. (er)

CHRONIĆ MIENIE SPOŁECZNE!

Ochrona mienia społecznego jest jednym z podstawowych, zawartych w Konstytucji, obowiązków obywatelskich. Nie wszyscy jednak zdają sobie z tego sprawę. Co jakiś czas opinia publiczna poruszana jest ujawnianymi przez organa ścigania przypadkami kradzieży na szkodę zakładów pracy i przedsiębiorstw, pożarami wynikającymi z lekkomyślności, marnotrawstwem poszukiwanych surowców lub gotowych wyrobów, będącym wynikiem niedbalstwa.

Nie dziwimy się temu oburzeniu i generalnemu potępieniu ujawnianych faktów. Wszak to kradnie się lub niszczy mienie nas wszystkich — mienie społeczne.

Doceniając ogromną wagę tego problemu, od dłuższego już czasu radni z Komisji Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Samorządu Mieszkańców RN m. Łodzi oraz członkowie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego KŁ PZPR przeprowadzali szereg wizytacji na terenie różnych przedsiębiorstw i zakładów pracy naszego województwa. Wczoraj, na wspólnym posiedzeniu obu komisji, dokonano podsumowania tych działań. Ich rezultaty nie wystawiają najlepszego świadectwa kierownictwom wielu zakładów pracy. Podkreślano np. fakt zabezpieczania placówek handlowych przed kradzieżą, ale tylko od zaplecza, nie troszcząc się o witryny sklepowe.

Szczególnie mocno akcentowano potrzebę odpowiedniego zabezpieczania materiałów budowlanych, których zarówno sposób magazynowania, jak i dozorowania pozostawia wiele do życzenia. Wystarczy powiedzieć, że w stosunku do grupy 40 pracowników pilnujących materiałów budowlanych w jednym z łódzkich przedsiębiorstw, tylko w okresie od stycznia do października br. zastosowano 110 kar regulaminowych i 7 zwolnień dyscyplinarnych!

Podkreślano konieczność wzmożenia kontroli wewnątrzzakładowej, jako że większość przestępstw wykrywanych jest przez kontrole zewnętrzne.

Nie tylko stałe kontrole, nie tylko wysokie wyroki sądowe winny zapobiegać trwonieniu mienia społecznego. Jest to już reakcja na skutki. Prowadzenie pracy wychowawczej, właściwej profilaktyki itp. działania winny wpłynąć na zmniejszenie się tego niepokojącego zjawiska. (s)

✱ Terminowość i jakość remontów ✱ Doskonalenie pracy handlu ✱ Działalność zakładowych zespołów radnych

Z posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej miasta Łodzi — **Bolesława Koperskiego.**

Prezydium zapoznało się z oceną realizacji uchwały Rady Narodowej miasta Łodzi w sprawie kierunków polityki remontowej w województwie miejskim łódzkim i stwierdziło, że w ciągu minionych czterech lat dokonano wielu usprawnień w celu zmniejszenia uciążliwości remontów. Prezydium zwróciło szczególną uwagę na potrzebę dalszej poprawy terminowości i jakości wykonywanych robót remontowych. Rozpatrzono także informację o realizacji uchwały Rady Narodowej miasta Łodzi w sprawie oceny sprawności działania oraz kierunków rozwoju łódzkiego handlu do 1980 r. Podkreślono potrzebę dalszego doskonalenia pracy handlu poprzez bardziej elastyczne dostosowanie czasu pracy do potrzeb nabywców w danym rejonie, eliminowanie przerw w sprzedaży z powodu dostaw towarów i remanentów. Prezydium zwróciło uwagę na potrzebę zwiększenia oddziaływania handlu na przemysł w celu rozszerzenia produkcji poszukiwanych towarów, szczególnie przez doskonalenie wspólnych badań rynkowych.

Prezydium stwierdziło jednocześnie potrzebę dalszego ukierunkowanego rozwoju ajencyjnej sieci handlowej.

Prezydium dokonało oceny działania zakładowych zespołów radnych i ich współpracy z ogniwami związkowymi. Stwierdzono, że zakładowe zespoły radnych dobrze spełniają swoje zadania, szczególnie w zakresie utrzymywania więzi z załogą, samorządem robotniczym oraz organizacjami politycznymi i związkowymi.

Jesienne prace ŁPO

Blisko miesiąc trwają już w Łodzi jesienne zabiegi konserwacyjne zieleni miejskiej. Pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego m. in. wycinają drzewa, które zasłaniają znaki drogowe i utrudniają komunikację. Prace te prowadzone były ostatnio np. u zbiegu ul. Strykowskiej i Wojska Polskiego. Łącznie z wycinanymi na bieżąco suchymi drzewami, w Łodzi w ciągu roku wycina się ich około 1000. Konserwatorzy dokonują także przycinki konarów drzew rosnących w parkach i na zieleńcach.

Uzupełniając zasoby drzewostanu, w miejscach tych oraz na terenie 2.200 ha lasów komunalnych, posadzi się około 15 tys. nowych sadzonek drzew i 300 tys. krzewów. Będą to głównie klony i wiązy, a zatem te gatunki, które najlepiej przystosowują się do atmosfery miast przemysłowych.

(ks)

Cenny wynalazek inżynierów z MPK i PŁ

Co półtora roku każdy silnik tramwajowy jest remontowany. Różnie się to kształtuje w różnych porach roku — ubiegłej zimy każdy silnik był naprawiany przynajmniej raz. To „serce" tramwaju jest — jak wiadomo — dosyć mocno eksploatowane.

Przed trzema laty mgr inż. **Jerzy Zieliński** z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego MPK i mgr inż. **Henryk Dobrowolski** z PŁ opracowali projekt urządzenia do szybkiego pomiaru i charakterystyki mechanicznej silników trakcyjnych. Wczoraj mieliśmy okazję oglądać to urządzenie w działaniu. Sprawdzenie silnika po remoncie trwało niespełna kilka sekund, a wraz z jego zamontowaniem i wymontowaniem — kilka minut. Tak więc to, co trwało dawniej godzinami i wymagało często żmudnej pracy, zostało sprowadzone właśnie do tak niewielkiego okresu.

Urządzenie to, które można stosować również do silników kolejowych, pozwala na ogromną oszczędność czasu, wpływa na zmniejszenie zużycia energii elektrycznej oraz — w związku z łatwością uzyskiwania danych — powoduje ogromne skrócenie czasu przy właściwym dobieraniu współpracujących z sobą silników.

Jak stwierdził kierownik OBR łódzkiego MPK — mgr inż. **Wiesław Dytberner**, w dostępnej literaturze światowej nie spotkał się on z takim urządzeniem. Zostało ono zresztą zgłoszone do Urzędu Patentowego. Obecnie wprowadzane jest do pracy w Zakładzie Remontu Taboru.

Zdaniem fachowców, dzięki zastosowaniu tego nowoczesnego urządzenia znacznie skrócony zostanie czas od wyremontowania silników do założenia ich w tramwajach, a co za tym idzie — winno to wpłynąć wydatnie na poprawę stanu taboru tramwajowego w Łodzi. (ms)

Spotkanie w Urzędzie Miasta

Ostatnio odbyło się spotkanie prezydenta Łodzi JÓZEFA NIEWIADOMSKIEGO z dyrektorami zjednoczeń i niektórych większych zakładów pracy nt. przygotowań do zimy i racjonalnej gospodarki energią elektryczną i cieplną.

Akcentowano na nim konieczność włączenia się załóg zakładów pracy do odśnieżania miasta. We wspólnym interesie należy zapewnić oczyszczenie własnego terenu i wyznaczonego odcinka ulic, aby nie dopuścić do zakłóceń w komunikacji.

Szczególną uwagę zwrócono w dyskusji na obowiązek bezwzględnego podporządkowania i ścisłej dyscypliny w respektowaniu danych, zawartych w komunikatach prasowych, radiowych, telewizyjnych i telefonicznych.

W spotkaniu uczestniczył wiceprezydent miasta LECH KROWIRANDA.

„Symposium Medicum 79"

Działalność studenckich towarzystw naukowych, stanowi ważny element w akademickim systemie kształcenia i wychowywania kadr przyszłych specjalistów. Wyrazem uznania dla działalności naukowej studentów łódzkiej Akademii Medycznej, stało się powierzenie tej uczelni organizacji dorocznego spotkania młodych naukowców-medyków z całej Polski.

W rozpoczynających się jutro obradach „Symposium Medicum" uczestniczyć będzie ponad 300 młodych naukowców oraz kilkudziesięciu naukowców, sprawujących merytoryczną opiekę nad działalnością studenckich kół naukowych. Jubileuszowe, dwudzieste już „Symposium" stanie się okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku młodych medyków oraz wyznaczenia kierunków rozwoju studenckiej działalności naukowej.

„Symposium" ma charakter konkursu naukowego, będzie to więc przegląd ponad 100 najwartościowszych opracowań, poprzedzonych długotrwałymi badaniami. Łódzkie środowisko studenckie przygotowało 17 referatów, podejmujących istotne problemy z dziedziny nauk klinicznych, podstawowych, farmaceutycznych i stomatologicznych. Do łódzkich inicjatyw zaliczyć trzeba także propozycje organizacji ogólnopolskiej sesji naukowej nt. urazów w chirurgii.

(er)

Gospodarka komunalna musi działać sprawnie

W czasie wczorajszego posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności RN m. Łodzi, radni zapoznali się z projektami planu społeczno-gospodarczego i budżetu na przyszły rok oraz z działalnością Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania.

Jak stwierdził dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej m. Łodzi — dr **Ksawery Krassowski**, w gospodarce komunalnej przewiduje się podejmowanie wszelkich działań, niezbędnych dla złagodzenia niedoboru zatrudnienia, poprawy jakości świadczonych usług, zwiększenia wykorzystania taboru, usprawnienia gospodarki materiałowej. Rozwijać się będzie w coraz większym stopniu własne wykonawstwo w zakresie remontów i produkcji części zamiennych.

Tegoroczne zadania w poszczególnych branżach gospodarki komunalnej są wykonywane w zasadzie zgodnie z planem.

Oceniając działalność MPO, radni zwrócili uwagę m. in. na fakt, że przedsiębiorstwo to, mimo licznych trudności, swoje podstawowe zadania wykonuje prawidłowo. Jednakże pilna konieczność jest wymiana mocno już zniszczonego i wyeksploatowanego taboru, bez którego nie sposób utrzymać w należytym stanie porządku w mieście. W tym roku MPO otrzymało 4 zamiatarki, 3 samochody asenizacyjne i 4 kontenery „Start", które minimalnie pokrywają zapotrzebowanie przedsiębiorstwa.

Trzeba także w przyszłym roku doprowadzić do zmiany metod wywozu śmieci z posesji. Zamiast stosowania małych, nieekonomicznych pojemników, należy w coraz większym stopniu korzystać z kontenerów oraz z pojemników 1100-litrowych.

(J. kr.)

W kilku zdaniach

▲ „Dziedziczne uwarunkowania aktywności hydroksylacji węglowodorów aromatycznych" — referat doc. dr hab. A. Pawlaka z Zakładu Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu oraz „Aktywność mikrosomalnych monooksygenaz i zmiany w reticulum endoplazmatycznym watroby zwierząt, eksponowanych na ksenobiotyki" — referat dr J. Wiśniewskiej-Knypl i dr J. Kołakowskiego z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi — dziś o godz. 15 w auli Instytutu Medycyny Pracy (ul. Teresy 8).

▲ „Kosmetyka nastolatków" — spotkanie w klubie LK (ul. Piotrkowska 135), dziś o godz. 16.

▲ Turniej szachowy o „Srebrną Bałutkę" — dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 166).

▲ „Paul Cezane — w 140 rocznicę urodzin" — odczyt Reginy Maquardt dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

▲ Kurs przygotowawczy dla absolwentów szkół średnich, zdających na studia medyczne, organizuje od 1 grudnia br. Rada Uczelniana SZSP AM w Łodzi. Informacje w RU SZSP AM (al. Kościuszki 4), tel. 301-28.

▲ Studencki „XV Rajd Andrzejkowy" — w dniach 29 listopada — 2 grudnia na ziemi kieleckiej. Zgłoszenia i informacje codziennie w godzinach 18—20 (ul. Rewolucji 1905 r. nr 20).

„Dacza" w Teatrze im. S. Jaracza

Jutro na przebudowanej Małej Scenie, Teatr im. S. Jaracza wystąpi z premierą „Daczy" Ireneusza Iredyńskiego. Spektakl reżyseruje Mikołaj Grabowski do scenografii Jerzego Rudzkiego. Na scenie zobaczymy: Ewę Mirowską, Hannę Musiałównę, Grzegorza Heromińskiego, Andrzeja Jędrzejewskiego, Macieja Małka i Ryszarda Sobolewskiego.

(jb)

Łódź w wolną sobotę

HANDEL. W godz. 7—16 otwarte będą wszystkie dwuzmianowe sklepy spożywcze, większe sklepy piekarskie nabiałowe owocowo-warzywne cukiernicze, mięsno-wędliniarskie garmażeryjne i drobiarskie. Sklepy z artykułami przemysłowymi będą zamknięte. Czynne będą w godz. 9—16 domy towarowe „Uniwersal" i „Central" oraz domy handlowe: „Teofil", „Pionier", „Hermes", „Juventus" i Handlowy Dom Dziecka. Kioski „Ruchu" zakłady gastronomiczne oraz wszystkie punkty sprzedaży drobnodetalicznej z owocami napojami i kwiatami, pracować będą, jak w zwykłe dni tygodnia. Zakłady usługowe będą zamknięte z wyjątkiem parkingów, stacji benzynowych oraz dyżurujących w godzinach 8—20 stacji obsługi samochodów przy ulicach: Pokładowej 7/9, Strykowskiej 1/5, Pabianickiej 94, Skargi 12, Puszkina.

POCZTA. W godz. 8—16 czynne będą placówki pocztowe przy ulicach: Tuwima 38, Piotrkowskiej 311, Zgierskiej 2. Urzędy te oraz placówka przy al. Kościuszki 5/7 świadczą usługi telekomunikacyjne przez całą dobę. W godz. 9—11 czynne będą także placówki pocztowe: Pabianice 1, Aleksandrów, Konstantynów, Głowno, Ozorków, Zgierz. Powyższe placówki dyżurują również w niedzielę.

IMPREZY. ▲ „Sobotni wieczór rozrywki, tańca i humoru" w godz. 18—21.30 w sali MKPP „Chochlik" (ul. Rewolucji 1905 r. nr 10). ▲ Dyskoteka o godz. 17 w klubie „Romus" (ul. Podhalańska 1). ▲ Dyskoteka „w stylu retro" o godz. 17 w DDK (al. 1 Maja 87). ▲ „Jak mieszkać bez kłopotów" — spotkanie z przedstawicielami spółdzielczości mieszkaniowej w godz. 11—17 (ul. Lokatorska 13).

▲ Spotkanie z bajką „Lokomotywa" J. Tuwima o godz. 17 w klubie „Klimacik" (ul. Wólczańska 210). ▲ „Najlepszy sprzedawca" — impreza o godzinie 18 w klubie „Handlowca" (ul. Nawrot 23).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	998-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	499-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-55
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-36-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	98
Straż Pożarna 98, 666-21,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Zorba"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Ludzie energiczni"
NOWY — godz. 19.15 „Rosmersholm"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19.30 „Jednak kabaret"
7.15 — godz. 19.15 — „Tato, tato, sprawa się rypła"
MUZYCZNY — godz. 19 „Rozwódka"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Zaklęty rumak"
PINOKIO — godz. 10 „Sen klowna", godz. 20 „Czarny kabaret"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ. (park Sienkiewicza) godz. 10—17,
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

WYSTAWY

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — Malarstwo B. Grodek — godz. 11—19
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — Malarstwo M. Kapuścińskiej-Borkiewicz — godz. 11—19
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — Okręgowa Wystawa Tkaniny Unikatowej — godz. 11—19
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — Doroczna wystawa okręgu łódzkiego ZPAP — godz. 11—19

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KINA

BAŁTYK — „Amator" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Młody Frankenstein", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Sanchez i jego dzieci" meksyk. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30 seanse zamknięte godz. 10, 12.30
WOLNOŚĆ — „Sanchez i jego dzieci" meksyk. od lat 15 godz. 12.15, „Kobra" jap. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30, seans zamknięty godz. 9
WISŁA — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — „Gwiazda nadziei" od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30,
ZACHĘTA — „Niebieskie kołnierzyki", USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Pogwarki" radz. b.o. godz. 19, DFR — przegląd p.n. „Wybitne pozycje kina radzieckiego" — seans zamknięty godz. 16
STYLOWY — DFR — przegląd pn. „Mistrzowie kina radzieckiego": „Niedokończony utwór na pianolę" od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM — „Dramat na polowaniu" radz. od lat 15 godz. 17, 19.30,
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18.30 „Mała Syrena" jap. b.o godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Tortury" fr. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 17.30, DFR — przegląd p.n. „Radzieccy filmowcy dzieciom" — „Mały marzyciel" b.o. godz. 16, DFR — przegląd p.n. „Mistrzowie kina radzieckiego" — „Ballada o żołnierzu" b.o. godz. 19.30
MUZA — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Wyznanie miłości" cz. I i II od lat 15 godz. 16.30, „Racja stanu" fr. od lat 15 godz. 19.
1 MAJA — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Stepowy rumak" od lat 12 godz. 15.30, 17.30, „Okupacja w 26 obrazach" jug. od lat 18 godz. 19.30
POKÓJ — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego": „Blokada" cz. III i IV od lat 12 godz. 16, 19
ROMA — DFR — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — „Blokada" cz. I i II od lat 12 godz. 10, 14, „Aria dla atlety" pol. od lat 18 godz. 17.30, 19.30.
STOKI — „Do krwi ostatniej" cz. I i II pol. od lat 12 godz. 15, 18.30
OKA — „Goń mnie, aż cię złapię" fr. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 20
POLESIE — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz. godz. 17, 19
POPULARNE — „Kapitańska tragedia" radz. od lat 15 godz. 16, 17.45
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Zemsta hajduków" rum. od lat 15 godz. 15.30 „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
REKORD — DFR — przegląd p.n. „Dzień dzisiejszy przyjaciół": „Twój współczesny" od lat 15 godz. 15, „Miłosna edukacja Walentego" fr. od lat 15 godz. 19, ŚWIT — „Małżonkowie roku II" fr.-rum. b.o. godz. 15, „Bitwa o Midway" USA od lat 15 godz. 17, 19.15
SOJUSZ — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 17
TATRY — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 18, 20, „Historia żółtej ciżemki" pol. b.o. godz. 16,

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — ginekologia — dzielnica Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Rzgowska, Lokatorska, gm. Rzgów dzielnica Polesie. Por. „K", ul. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka, położnictwo z dzielnicy Górna. Por. „K" ul Rzgowska i gm. Rzgów.

Instytut Poł. Gin. AM — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska dzielnica Śródmieście Poradnia „K" ul. 10 Lutego; ginekologia — dzielnica Polesie. Por. „K" ul Olimpijska; położnictwo z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Odrzańska i Cieszkowskiego.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście. Por. „K" ul. Kopcińskiego. Rewolucji 1905 r., gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie: Por. „K" ul. 1 Maja i położnictwo z dzielnicy Górna. Por. „K". ul Lokatorska.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna. Por. „K" ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów miasto Konstantynów gm. Parzęczew i Andrespol dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie. Por „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7: Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17): Ozorków Aleksandrów Parzęczew; Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

— czynna codziennie od godz. 19—8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi tel. 666-66.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w. godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera; Szpitala im. W. Brudzińskiego: zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza; Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 261-65

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) tel. 615-19.

NA ŁÓDZKICH EKRANACH

„Amator" i inni

Na ekranach łódzkich kin dominuje film radziecki. Obok 10 tytułów premierowych proponowanych z okazji tradycyjnych listopadowych Dni Filmu Radzieckiego, przygotowano wiele wznowień, cykli tematycznych. W informacjach o repertuarze na bieżący miesiąc, jakie otrzymujemy od Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów, znalazły się trzy tytuły reprezentujące rodzimą kinematografię.

Na ekran „Bałtyku" wszedł już głośny i szeroko omówiony film Krzysztofa Kieślowskiego — **„Amator"**. Bohater tego obrazu, młody filmowiec-amator, pracujący w fabryce, próbuje przez sztukę określić swój stosunek do życia, do bieżących wydarzeń. Nagrody na festiwalach w Moskwie i Gdańsku potwierdziły klasę filmu, w którym grają m. in. Jerzy Stuhr, Małgorzata Ząbkowska, Ewa Pokas, Jerzy Nowak.

Od 28 bm. w „Zachęcie" będzie można obejrzeć „Elegię" reż. Pawła Komorowskiego według książki W. Zalewskiego **„Jedna wojenna noc"**. Akcja toczy się w czasie walk o niewielki folwark znajdujący się tuż przed Wałem Pomorskim. Grają m. in. Piotr Probosz, Stefan Paska, Andrzej Kiesz.

1 grudnia kino „Wisła" proponuje **„Pełnię"**, reż. Andrzeja Kondratiuka z Janem Świderskim, Romanem Kłosowskim, Januszem Gajosem w rolach głównych. Centralną postacią jest tu mieszczuch liczący na zrealizowanie swych marzeń o pełni życia w warunkach wiejskich.

„Niebieskie kołnierzyki" reż. P. Schradera (prod. USA) są prezentowane w „Zachęcie". Głównym wątkiem tego filmu jest walka trzech robotników z machinacjami zatrudniającego ich koncernu.

Rzadko trafiające na nasze ekrany nowości kina meksykańskiego reprezentuje film reż. H. Bartlett z Anthony Quinnem **„Sanchez i jego dzieci"**. Historia rodziny tyranizowanej przez ojca prezentowana jest we „Włókniarzu".

Widzów zwracających się z pytaniami: **„Kiedy wróci do kin „Dzień wesela"? „Co z „Aktorami prowincjonalnymi"?** — informujemy, że film reż. R. Altmana od 23 bm. można będzie obejrzeć w „Stylowym", „Aktorów..." reż. Agnieszki Holland zaś od 26 bm. w „Gdyni" na seansach o godz. 15 i 19.30. W końcu miesiąca przewidziana jest ponadto premiera amerykańskiego filmu przygodowego **„Konwój"**.

Do wąskiego rozpowszechniania przeznaczony jest **„Zielony pokój"** reż. F. Truffaut'a (prod. francuska) — dramat oparty na wątkach prozy H. Jamesa. Ponadto w DKF i kinach studyjnych zobaczyć można **„Handlarza czterech pór roku"** reż. R. W. Fassbindera (prod. RFN) — obraz hipokryzji niemieckiego mieszczaństwa — i **„Psa, który lubił pociągi"**. Ten jugosłowiański film reż. G. Paskaljevicia prezentuje historię dziewczyny z marginesu i jej przyjaciół. **(rs)**

„ISKRY" PROPONUJĄ WSZYSTKIEGO PO TROCHU

Państwowe Wydawnictwo „Iskry" wydaje rocznie ok. 140 tytułów w łącznym nakładzie 4,5 mln egzemplarzy. Jest wśród nich zarówno literatura piękna, jak i literatura faktu, popularnonaukowa, społeczno-polityczna, itd., czyli — wszystkiego po trochu.

Interesująco zapowiadają się plany wydawnicze „Iskier" na koniec bieżącego i rok 1980. Zacznijmy ich prezentację od serii wydawniczych. Obok znanych, takich jak „Klasyka młodych", „Życiorysy Polaków", „Fantastyka. Przygoda", „Klub srebrnego klucza" czy „ABC stolic świata" warszawski edytor wprowadza nowe, które — jak można się spodziewać — cieszyć się będą sporym zainteresowaniem czytelników. I tak np. w nowej serii „Strofy o...", na którą składają się tematyczne antologie poezji ukazały się już **„Strofy o Ojczyźnie"**, a w przygotowaniu są strofy o tworzeniu, górach, kwiatach i zwierzętach. Nowością są również zbiory poezji z dołączoną do nich płytą. Po „Listopadach" W. Bronlewskiego „Iskry" planują tu „Dzikie wino" K. I. Gałczyńskiego oraz w dalszej przyszłości — zbiory wierszy J. Przybosia i M. Konopnickiej.

Warte odnotowania jest także zainteresowanie wydawnictwa literaturą afrykańską — jak dotąd stosunkowo mało u nas znaną. Już w przyszłym roku, właśnie dzięki „Iskrom", będziemy mogli zapoznać się z poezją i nowelistyką Nigerii, Ghany i RPA. Oprócz antologii ukazywać się też będą klasyczne i współczesne powieści najwybitniejszych pisarzy Czarnego Lądu. Na początek zapowiadane są książki A. Tutuola z Nigerii i M. Mwengi z Kenii.

Z innych tytułów literatury obcej „Iskry" zapowiadają m. in. P. Boulle'a **„Planetę Małp"** — powieść na podstawie, której nakręcono wyświetlany także u nas film, D. Brown **„Serce me pochowaj w Woudeed Knee"** — zbeletryzowany dokument o wytępieniu plemion indiańskich w USA, powieść dla młodzieży **„Indyjska wiosna Uny"** R. Godden, **„Opowiadania"** O'Henry'ego, U. K. Le Guin **„Wszystkie strony świata"** (zbiór 17 opowiadań głośnej obecnie pisarki amerykańskiej) oraz dwie pozycje z fantastyki: A. S. Abramowa **„Wszystko dozwolone"** i P. Zsoldosa **„Zadanie"**.

Z polskiej literatury pięknej już wkrótce ukaże się R. Bratnego **„Kiepskie zmartwychwstanie"** — powieść o człowieku, dla którego robienie kariery jest celem samym w sobie. Ze wznowień — książki J. Parandowskiego, Z. Kosidowskiego, A. Fiedlera A. i Cz. Centkiewiczów, St. Lema, K. Fiałkowskiego. Wznowiona zostanie również prawdziwa „bomba" ostatnich miesięcy — **„Sztuka kochania"** M. Wisłockiej. Autorka ta uczestniczyła również w przygotowaniu pracy zbiorowej pt.: **„ABC młodej kobiety"**, która w najbliższym czasie powinna znaleźć się na półkach księgarni.

Ciekawie zapowiadają się propozycje „Iskier" z dziedziny reportażu. Będą to m. in. **„Węgry bliskie i dalekie"** R. Nowaka oraz W. Giełżyńskiego **„Gra o Himalaje"**. Ukazał się już natomiast zbiór reportaży B. Wachowicza o Kielecczyźnie — **„Ciebie jedną kocham"**, który polecamy szczególnie miłośnikom twórczości S. Żeromskiego, jako, że wiele w nich wątków nawiązujących do postaci wielkiego pisarza.

Jeszcze w tym roku powinna pojawić się książka W. Osiatyńskiego **„Korzenie „Korzeni"** będąca publicystyczną repliką wyświetlanego w naszej TV serialu amerykańskiego, a z okazji zbliżającego się jubileuszu Konkursu Chopinowskiego — praca J. Waldorffa o historii tej imprezy. 400 zdjęć zawierać będzie książka S. Henela **„Godziny zwierzeń"**, w której autor zebrał opowiadania dorosłych już dzieci o ich sławnych rodzicach.

I na koniec tej, z konieczności skrótowej prezentacji wspomnijmy także o **„Opowieściach ewangelistów"** Z. Kosidowskiego, które ukażą się w cyklu religioznawczym, a także o pozycji, która zdaniem „Iskier" stać się może konkurencją dla tak popularnych w ostatnim czasie książek H. von Ditfurtha. Będą to **„Trzy pierwsze minuty"** S. Weinberga — tegorocznego laureata Nagrody Nobla.

(ptom)

do re mi

Ogólnopolski Festiwal Współczesnej Twórczości Muzycznej dla Dzieci i Młodzieży „Do-Re-Mi" stał się już integralną częścią życia muzycznego. Lata całe wzdychano, że nie ma utworów do śpiewania, grania i słuchania, które służyłyby popularyzacji muzyki, kształceniu najmłodszych. Określenie „rośnie nam pokolenie głuchych" było jednoznacznym odzewem na hasło: skąd brać materiały do nauki?

Łódzki Oddział Związku Kompozytorów Polskich i Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Miejskiego Łódzkiego — co w istocie przekłada się na kilkuosobowe grono ludzi, którzy z ogromną troską i powagą potraktowali sprawę twórczość dla dzieci — to organizatorzy imprezy.

Konkretny cel

Zainteresować kompozytorów! To zadanie podstawowe ale i najtrudniejsze. Twórczość dla najmłodszych nie jest bowiem obwarowana taką ilością przepisów jak każda inna, nie przynosi też dochodów równych szlagierom. Pierwszy festiwal udowodnił jednak, że w czeluściach szuflad spoczywało wiele ciekawych muzycznych propozycji. Organizatorzy nazwali „Do-Re-Mi" festiwalem remanentów. Okazało się, że przyniósł ciekawy plon, ale także zachętę do dalszej twórczości. Słowem, coś się wreszcie ruszyło i nie trzeba „piłować" w kółko tych samych utworów. Spośród 200 kompozycji zaprezentowanych przed dwoma laty pewna część już ukazała się w druku. 24 piosenki trafiły na płytę — będzie do niej jeszcze śpiewnik. Drugi festiwal mógł trochę niepokoić, bo znów zwracano się do kompozytorów wyłącznie z prośbą o udział, nie gwarantując tantiem ani nagród (bo ten festiwal nie przyznaje ich twórcom). Okazało się, że nowości jest sporo. Nadeszło 300 utworów. Na festiwalowej estradzie zaprezntowano prawie 150, a ich autorami było ponad 40 twórców. Wśród nich m. in. J. Fotek, A. Hundziak, W. Kilar, R. Twardowski, J. Wasowski. Zebrano także utwory klasyków, m.in. G. Bacewiczówny, T. Bairda, W. Lutosławskiego — kompozycje, o których jakby zapomniano. I tak oto okazało się, że jest co proponować i w czym wybierać, że na liście uczestników imprezy znaleźli się kompozytorzy o znanych dobrze nazwiskach. Zabrakło jednak młodych twórców. Podczas pierwszego „Do-Re-Mi" postulowano jak najpełniejsze włączenie ich propozycji adresowanych do dzieci. Tymczasem okazało się, że nie mają nic do zaproponowania, choć kompozycje dla najmłodszych warto by chyba potraktować przynajmniej jako sprawdzian umiejętności warsztatowych.

TAK SAMO, TYLKO LEPIEJ

Efektowna definicja wszelkiej twórczości dla dzieci głosi, że dla nich trzeba tak samo jak dla dorosłych, tylko jeszcze lepiej. W muzyce stwierdzenie to nabiera szczególnego sensu. Kompozytorzy poruszający się w materii tak skomplikowanej i obcej dla nie wtajemniczonych muszą szczególnie wiele troski wkładać w wyważenie proporcji między tym, co trafi do adresata, a co jest jeszcze zbyt trudne i może go zniechęcić.

Upowszechnianie muzyki, sprawienie by nauka jej stała się prawdziwą przyjemnością, to w dużym stopniu sprawa tego, co się gra czy śpiewa. Festiwal potwierdził konieczność organizowania takiej giełdy propozycji muzycznych. Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania, resortu kultury, instytutów (m.in. programów szkolnych), a nade wszystko pedagodzy śledzili bacznie to, co zaoferowano. A że natychmiast posypały się pytania, np. o wielogłosowe utwory a'capella, małe kompozycje na flet prosty oraz instrumenty perkusyjne — to znak, że **„Do-Re-Mi" ma konkretny cel i służy mu bez reszty.** Z pewnością za dwa lata organizatorzy spróbują odpowiedzieć na zgłoszone postulaty i znów zgłoszą propozycje i prośby pod adresem twórców, licząc na ich zrozumienie wagi problemu.

W czasie „Do-Re-Mi" nie ma referatów i merytorycznych dyskusji. To jest robocze spotkanie z codzienną praktyką, z tym, co przyda się bezpośrednio w pracy przedszkolnej i szkolnej. Tylko galowy koncert był czymś na kształt festiwalowego święta. Z pewnością bardzo potrzebny i wart kontynuowania w przyszłości. Ale główny nurt 4-dniowego spotkania z muzyką dotyczył bezpośrednich działań przyczyniających się do popularyzacji tej trudnej dziedziny sztuki.

„POWRACAJĄCA MELODYJKA"

Kompozycja Lutosławskiego pod tym właśnie tytułem była sygnałem II „Do-Re-Mi" i pozostanie nim chyba nadal. A my za dwa lata powrócimy do spraw związanych z wykorzystaniem festiwalowego dorobku. Tu nie sposób pominąć kłopotów wydawniczych. Organizatorzy własnym wysiłkiem zdołali wydać 3 zeszyty zawierające materiały z poprzedniej imprezy, ale skoro festiwal uznany już został za cenną inicjatywę przynoszącą istotne korzyści, należałoby ściślej zainteresować nim Wydawnictwo Muzyczne. Tak jak wciąż wypada postulować włączenie młodych kompozytorów do pracy nad twórczością dla dzieci. Goszczący na festiwalu przedstawiciele wyższych szkół muzycznych powinni spróbować dotrzeć z taką propozycją do swoich podopiecznych.

Festiwal mieć będzie swój ciąg dalszy, użyteczność już potwierdził. Zainteresował także przedstawicieli Związku Kompozytorów z NRD, Czechosłowacji, Jugosławii, ZSRR, Węgier, których przedstawiciele wybrali „Do-Re-Mi" z kalendarza renomowanych polskich imprez muzycznych.

Nowy model szkolnictwa, w którym sztuka zajęła istotne miejsce, wymaga konsekwentnych działań zmierzających do jak najefektywniejszego nauczania przynoszącego satysfakcję pedagogom i uczniom. Wejście na wyższe piętra muzycznej wiedzy wymaga niezwykłej troski o edukację podstawową. Łódzka impreza spełnia tu swoją funkcję znakomicie.

RENATA SAS

WITRYNA młodych poetów

Wojciech Wiśniewski — ur. w 1954 r. w Jackowicach. Debiutował w 1973 r. na łamach „Zarzewia". Laureat kilku turniejów poetyckich, członek Koła Młodych przy ŁO ZLP.

UCHOWAM SIĘ

czasem myślę że uchowam się
w liściu
żyłką przezroczystą powietrza będę
myślę tak pogodzony z ziemią
w smaku chleba stwierdzam
kroplę potu umarłych
ich myśli o mnie

Na zdjęciu: „Wiosna" M. Kapuścińskiej-Borkiewicz.

Rekwizyty teatru życia

Na wystawie pokonkursowej **„Pejzaż łódzki"** (w roku 1977) oraz na wystawie pokonkursowej „Łódź — portret miasta" (rok 1978) utalentowana artystka łódzka **Barbara Grodek** otrzymała zaszczytne nagrody za swoje dwa obrazy o tematyce łódzkiej. Oba wyróżnione oleje weszły teraz w skład ekspozycji jej obrazów, otwartej w Salonie Sztuki Współczesnej (ul. Piotrkowska 86). Interesujące w swych walorach kompozycyjnych, nie są one jednak charakterystyczne dla malarstwa Barbary Grodek, która nie lubi powielać wyłącznie jednego tematu. Treści zaprezentowanych tu obrazów, stojących zdecydowanie pod znakiem sztuki przedstawiającej, są bardzo rozmaite. Artystka umie ożywiać martwe kamienie, delikatnym uderzeniem pędzla niemniej główną inspiracją dla jej twórczości jest przede wszystkim urok żywej przyrody, którą umie ona zaobserwować i utrwalać właściwie dobranymi środkami malarskimi.

Mówi o tym chciałby interesująco rozbudowany cykl „Pejzaż przez okno", w którym ten sam wycinek krajobrazu notuje artystka w różnych porach roku.

Wręcz biegunowo różny od „Pejzażu przez okno" jest oryginalny w swoich założeniach, efektowny w niuansach kolorystycznych cykl „Rekwizyty". Wchodzące w jego skład „Fantazja", „To i tamto", „Odlot" itd., to jak gdyby rekwizyty teatru życia, bogate w podteksty, w aluzje i filozoficzne niedopowiedzenia.

O postawie patriotycznej Barbary Grodek świadczy jej olej „Biało-czerwona", natomiast szeroko rozbudowany „Pejzaż rawski", bardzo przestrzenny „Hektar nieba" i „Łąka", skomponowany oszczędnymi środkami „Biały" mówią o tym, że Barbara Grodek, w takiej formie realizując swoje wizje malarskie nie należy do rzędu malarzy, którzy swoje niedostatki warsztatowe pokrywać chcą efekciarstwem.

* * *

Sztucznymi efektami nie operuje również Magda Kapuścińska-Borkiewicz, której malarstwo oglądamy teraz w Galerii Bałuckiej (Stary Rynek 2). Jest ona przede wszystkim malarką wiosny, a raczej jej najpiękniejszych uśmiechów — kwiatów, które artystka maluje con amore: i te skromne, polne — bardziej egzotyczne i te, które wdzięcznie skomponowane stoją „w kryształowym wazonie".

Magda Kapuścińska-Borkiewicz nawiązuje chętnie do wskazań koloryzmu. Czyni to jednak dyskretnie, unikając w swoich barwnych rozgrywkach krzykliwości — tak jak w ogóle kulturalnie stonowane jest jej malarstwo. Dyskretna gama kolorystyczna kontrastuje u niej z wyrazistością ekspresyjnego rysunku, stanowiącego jak gdyby szkielet kwiatowych (i nie tylko kwiatowych) kompozycji.

M. JAGOSZEWSKI

Widok z boku

Zimny wychów...

Zaraz, chwileczkę — to nie będzie kolejny atak na energetykę, że niby przez nią tu i ówdzie nam ściemniało lub wychódło. Chodzi o sprawę jeszcze wyższego rzędu, jaką jest niewątpliwie wychowanie młodego pokolenia, a konkretnie **„o receptę na to, by nasza młodzież była jędrna, krzepka, posłuszna rodzicom, nauczycielom, przepisom ruchu drogowego itp."**. Zakres tych życzeń można, rzecz jasna, dowolnie rozszerzać, a recepty na ich spełnienie domagają się od ludzi nauki (a także od dziennikarzy) sfrustrowani rodzice. Nie mogąc sobie czasem dać rady ze swoją pociechą, myślą że jest gdzieś ów wychowawczy złoty środek, tylko że oni — biedni — ciągle jakoś nie mogą na niego trafić.

Proszę państwa — nic bardziej złudnego pod słońcem. Mógłbym tu pięknie zacząć teraz od słów: **„już starożytni Egipcjanie, wyrzekając na swoją młodzież, zarzucali jej..."**, ale nie będę zaczynał z tej beczki, bo wiadomo, że i tata faraon, i tata fellach przelewali łzy przy wychowywaniu swoich pociech z tych samych (mniej więcej) co i my powodów.

Sięgając w czasy nam bliższe, mógłbym roztoczyć również przed państwem wstrząsający opis figla, jakiego spłatali sobie Szwedzi, którzy odrzuciwszy precz wytyczne iż: „różdżką dziateczki Duch Święty bić każe" i pozwalając swojej młodzi na wszystko, doczekali się takiego pedagogicznego pasztetu, przed którym niech nas broni ojciec Wirgiliusz pospołu z Makarenką.

Mimo tych starożytnych i nowoczesnych doświadczeń w świadomości wielu rodziców tkwią stereotypy, że **„drzewiej to jednak lepiej wiedzieli jakimi sposobami młodego człowieka na ludzi ukształtować"**.

Jednym z takich mocno zakorzenionych mitów jest mit o tzw. ziemnym wychowie, czyli spartańskim wychowaniu. Ponieważ w rozmaitych ustnych i pisanych przekazach, sąsiedzkich poradach i wieści gminnej różnie bywa z opisem tegoż spartańskiego wychowu — postanowiłem sięgnąć do źródeł.

Pomogły mi w tym dziele zarówno listy i prośby Czytelników o wspomnianą receptę wychowawczą, jak też pewna znajoma, która podjęła się dostarczyć mi „KOTA w WORKU" i obietnicy swej dotrzymała.

Nie kpię tu z Czytelników, ani o drogę pytam, bowiem ów kot w worku, to tytuł kapitalnej książki Władysława Kopalińskiego, gdzie znalazłem niemal wszystko co chciałem wiedzieć o spartańskim wychowaniu. Podzielę się więc z państwem obszernymi cytatami z tej pracy, a potem spokojnie zobaczymy, kto za, a kto przeciw.

Otóż — jak pisze Władysław Kopaliński — „Siedmioletniego Spartanina odbierało rodzinie państwo i oddawało na wychowanie do czegoś w rodzaju szkoły kadetów (...). Od wszystkich wymagano umiejętności znoszenia w milczeniu bólu, trudów i niepowodzeń. Każdą chwilę wahania karano długotrwałą niełaską. W 12 roku życia chłopca pozbawiano bielizny. Przez cały okrągły rok musiał nosić to samo ubranie. Kąpał się nieczęsto, bo uważano, że woda i oliwa wydelikacają ciało, podczas gdy chłodne powietrze i twarde leże czynią je odpornym. Spał zimą i latem pod gołym niebem, na posłaniu z sitowia. Aż do 30 roku życia Spartanin mieszkał w koszarach ze swoją kompanią i nie znał wygód domu rodzinnego. Uczono go czytać i pisać, ale nie po to, aby stał się czytelnikiem książek, które nie znajdowały wielu nabywców. Przykładano większą wagę do wychowania moralnego niż umysłowego, bo ważniejszy od intelektu był charakter. Młodego Spartanina uczono wstrzemięźliwości w piciu, a niewolników zmuszano niekiedy do nadużywania alkoholu, aby młodzież mogła się przyjrzeć jak żałośnie wyglądają pijacy. Po ukończeniu 30 roku życia, jeśli z honorem zdołał przeżyć trudy młodości, udzielano mu pełni praw i obowiązków obywatela. Mógł już teraz zasiąść ze starszymi do posiłku".

A jakie stosowano metody wychowu córek? Oczekując z góry takiego pytania zaopatrzyłem się u Kopalińskiego i w tę receptę: „Dziewczyna spartańska, choć wychowywana w domu, podlegała regułom państwowym. Musiała brać udział w wytężających siły grach i ćwiczeniach, biegach, zapasach, rzutach — aby przysposobić się do sprawnego macierzyństwa. Uczestniczyła w tańcach i w procesjach nago, nawet w obecności młodych ludzi, co miało ją zachęcać do dbania o urodę, aby jej ewentualne defekty można było wcześnie odkryć i usunąć. O rozwój umysłowy dziewcząt nie dbano".

I cóż drodzy państwo powiedzą teraz na ten spartański wychów, który jak wiadomo nie wyszedł Sparcie na dobre? Niektórzy twierdzą jednak, że co nieco można byłoby chyba z niego zaadaptować. Zresztą, jeśli chodzi o wyrabianie u młodzieży wstrętu do alkoholu, to poniektórzy tatusiowie mają już pewne osiągnięcia. Z kąpielami też można by nie przesadzać — szczególnie jeśli się mieszka, dajmy na to, na dziewiątym piętrze i ciepła woda dochodzi co piąty dzień. Tylko te zbyt swobodne tańce dziewcząt... Nie to, żebyśmy byli bardziej pruderyjni czy obłudni od Spartan. Skądże znowu! Ale jednak całe szczęście, że tu, nad Wisłą i Łódką, klimat na takie ekscesy nie pozwala. Bo w przeciwnym razie kto wie, jak by się mogła jeszcze potoczyć nasza reforma oświaty...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

FIRMA Brüel & Kjær

ZAPRASZA

na wystawę przyrządów elektronicznych z zakresu akustyki oraz techniki drgań i wibracji.

Wystawa odbędzie się 23 listopada br. w godzinach 9 — 14.30 w Łodzi, przed gmachem NOT, pl. Komuny Paryskiej 5.

3127-k

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR – ŁÓDŹ"
Zakład „JOTES" im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Papiernicza 7
oraz Zakład nr 3 w Koluszkach, ul. 9 Maja 65

ZATRUDNIĄ
WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW
w następujących zawodach:

- MODELARZ
- FORMIERZ
- RDZENIARZ
- OCZYSZCZACZ ODLEWÓW
- LAKIERNIK
- TOKARZ
- WIERTACZ
- FREZER
- WYTACZARZ

Nasza oferta dotyczy również absolwentów szkół zawodowych oraz pracowników niewykwalifikowanych, których przyuczymy do w.w. zawodów.

Zgłoszenia przyjmują działy osobowe i szkolenia w Zakładzie „Jotes" w Łodzi, tel. 53-24-20, wew. 161 i 162 i w Zakładzie nr 3 w Koluszkach, tel. 617-73.

Zapewniamy dowóz do miejsca pracy własnym transportem i miejsca w hotelu robotniczym. Warunki mieszkaniowe do omówienia.

2365-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w SKIERNIEWICACH
ODDZIAŁ ŁOWICZ, ul. BROWARNA 11

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego marki „Żuk" A-13, rok prod. 1975, nr podw. 197204, nr silnika 305822, nr rej. FL-0899, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 99.233 zł.

Przetarg odbędzie się (w oparciu o zarządzenie Min. Komunikacji z dn. 14 kwietnia 1972 r. Monitor Polski nr 26/72) w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie Oddziału Łowicz, ul. Browarna 11, tj. 6 grudnia br. o godz. 10, w przypadku braku reflektantów II przetarg odbędzie się o godz. 12 w tym samym dniu.

Pojazd oglądać można w godz. 10—13 w Oddziale Łowicz, ul. Browarna 10, w dniach 1—3 grudnia br.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto NBP Skierniewice, nr 75008 — 404 najpóźniej dzień przed przetargiem lub w kasie Oddziału Łowicz, ul. Browarna 11.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne.

Dyrekcja Oddziału zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Braków w wyposażeniu pojazdu nie uzupełnia się.

3005-k

SUROWCE WTÓRNE

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH w ŁODZI, ul. Brukowa 23

informuje

że wszystkie punkty skupu płacą podwyższone ceny skupu za dostarczoną makulaturę w stanie posegregowanym:

	cena za 1 kg
■ makulatura introligatorska — ścinki i odpady introligatorskie	— 2,0 zł
■ makulatura drukowa — broszury, gazety, książki, zeszyty, czasopisma	— 2,0 zł
■ makulatura natronowa — ścinki i odpady czystych papierów i kartonów natronowych	— 2,5 zł
■ makulatura z tektury falistej	— 2,0 zł
■ makulatura mieszana — mieszanina papierów, kartonów i tektury	— 1,0 zł

Osoby pragnące przekazać posiadaną makulaturę na cele społeczne mogą ją wyłożyć w wyznaczonych miejscach na klatkach schodowych, która zostanie w najbliższych dniach zebrana przez młodzież szkolną i dostarczona do punktów skupu przedsiębiorstwa.

O terminie i zasadach zbiórki poinformuje w najbliższych dniach prasa lokalna.

ZEBRANA MAKULATURA — TO WIĘCEJ SUROWCA DLA POTRZEB PRZEMYSŁU, TO LEPSZE ZAOPATRZENIE RYNKU W WYROBY PAPIERNICZE.

3263-k

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem sprzedam (w rozliczeniu mieszkanie, pokój z kuchnią), Łódź — Łagiewniki, ul. Świetlików 18. 30424 g

PLAC — dzielnica Górna — kupię. Piękna 64/66 m. 28, godz. 17—19. 29956 g

DOM jednorodzinny z wygodami — Łódź lub okolice — kupię. Oferty „29836" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ plac budowlany uzbrojony w Łodzi lub okolicy. Oferty „29815" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę zagospodarowaną i tunel foliowy. Tel. 52-43-28, godz. 9—13. 29629 g

DZIAŁKĘ leśną w Gałkowie Małym — sprzedam. Gniotek Stanisław. Lipiny 29, gm. Nowosolna. 29485 g

DOM jednorodzinny z ogrodem w dzielnicy Łódź - Bałuty — sprzedam. Tel. 452-42. 29953 g

DOM z garażem i ogrodem sprzedam. Naruszewicza 11. 29787 g

DZIAŁKĘ małą kupię, przejmę. Tel 52-87-74. 30253 g

SPRZEDAM działkę budowlaną — 15 arów. Szadek, ul. Kilińskiego 7, tel. 3. 419 p

MAŁY domek sprzedam. Bukowa 8 a. Zgłoszeń a niedziela. 30532 g

Kupno-Sprzedaż

MAGIEL elektryczny kupię. Tel. 42-48. Radomsko. 29701 g

KUPIĘ krajarkę jednostronną (gilotynę) pełnosprawną lub do remontu, tel. 356-69 po 17. 29871 g

KUPIĘ większą ilość odpadów anilany białej. Tel. 356-69 po 17. 29868 g

KUPIĘ lub wynajmę garaż — okolice Bałut. Zakrzewski, Zachodnia 22 a — 23. 29438 g

PIANINO kupię. Telefon 52-68-14. 29573 g

GARAŻ metalowy — kupię. Oferty „29847" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZĘDZĘ metalizowaną do dekoracji wstążek — kupię. Oferty „29936" Prasa, Piotrkowska 96.

UŻYWANY kalkulator marki „Brda" — kupię. Tel. 16-31-58 po 20. 29353 g

SAŁONIK antyczny, zegar, obraz znanego malarza — kupię. Częstochowa, plac Nowotki 9/10 — Berczyńska. 3288 k

OWCZARKI niemieckie 4-miesięczne sprzedam. Zapolskiej 87. 29812 g

DREWNO lipowe do sprzedania, tel. 235-66. 29616 g

FUTRO łapki karakułowe czarne — rozmiar 48 — sprzedam. Piotrkowska 88. Wypożyczalnia sukien. 29966 g

SPRZEDAM szafy: 4-drzwiowa, jasna, jesion, 3-drzwiowa jasna, stan bardzo dobry. Tel. 53-03-43 (10—18). 29304 g

UŻYWANY kożuch bułgarski damski sprzedam. Grabieniec 20 m. 164. 29686 g

WIŚNIE sokówki (drzewka) sprzedam. Łódź, Piękna 72-24 po 15. 29566 g

KOCIOŁ parowy, wirówkę, prasę, kufę pralniczą i inne urządzenia do filmdruku z powodu likwidacji zakładu — sprzedam. Tel. 834-92 po 16. 29568 g

KAWIOR czarny sprzedam. Tel. 53-97-43. 29574 g

CEGŁY białej 1.000 sztuk odstąpię. Tel. 849-63 — po 14. 29577 g

PIEC nowy C.O. KZ-3, 2,55 sprzedam. 51-10-13, godz. 18—21. 29578 g

GUZIKARKĘ — sprzedam. Tel. 667-91 29497 g

SYGNET męski duży złoty 14 k. — kamień „krwawnik", waga 18,3 g — sprzedam. Tel. 53-72-93 po 18. 29842 g

BUTY oficerki (9), ubranie kolor wojskowy sprzedam. Świerczewskiego 48-32. 29930 g

SPRZEDAM silnik do Łodzi motorowej „Wicher 3". Oferty „29942" Prasa, Piotrkowska 96.

TAPCZAN 2-osobowy, krzesła, sprzedam. Al. Włókniarzy 228, bl. 4 m. 66 po 18. 29978 g

TCHÓRZOFRETKI hodowlane — najmodniejszy kolor, sprzedam. Dębicka, Hodowlana 9 (dojazd objazdem od ul. Szczecińskiej). 29851 g

GRĘ telewizyjną sprzedam. 236-90. 29746 g

SPRZEDAM nóż do krojenia tkanin (pionowy), tel. 841-91. 29736 g

OKAZYJNIE sprzedam futro karakułowe szare, kurtę damsko-męską futrzaną. Tel. 751-54. 30437 g

KUPIĘ w dobrym stanie maszynę do szycia „Singer" lub „Pfaff" klasy 31—32. Oferty „30645", Prasa, Piotrkowska 96.

Pojazdy

KUPIĘ „Fiata 125", „Ładę" — nowe, tel. 53-41-57. 29926 g

SPRZEDAM tanio „Skodę-Octawię". Gorkiego 87-66 B blok 364. 30062 g

„FIATA 125" MR łapki karakułowe, brązowe, kożuch sprzedam. Tel. 53-40-43 po 14. 30194 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 125 p" odbiór IV kwartał br. Tel. 388-01. 29617 g

PRZEJMĘ wkład na „Fiata 126" tel. 780-56. 29628 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p" (1976) stan bardzo dobry. Zespołowa 22. 29562 g

„FIATA — 126 p" (1976) stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 641-17, po 16. 29564 g

„WARSZAWĘ M-20" po remoncie sprzedam. Lipowa 58 m. 1, godz. 16—20. 29628 g

ZAMIENIĘ nowego „Fiata-125 p" na nowego „Wartburga". Tel. 53-08-71, po 16. 29531 g

„ZASTAWĘ 750" do remontu — sprzedam. Wschodnia 45 od 16—18. 29559 g

SPRZEDAM „Skodę S 100" (1970). Franciszkańska 151 m. 46 po 16. 29560 g

SPRZEDAM „Syrenę 105" (1976). Czackiego 7—2. 29561 g

„FIATA 126 p" (1976) — sprzedam Tel. 335-15 po 16. 29166 g

„FIATA 126 p" (grudzień 1974) — sprzedam. Oferty „29835" Prasa, Piotrkowska 96.

„POLONEZA" fabrycznie nowego (jasny morel) — sprzedam. Oferty „29901" Prasa, Piotrkowska 96.

ODSTĄPIĘ przedpłatę na „Syrenę" odbiór 1980, tel. Łask 23-57. 29876 g

„FIATA 126 p" (1974) — sprzedam. Tel. 778-80 po 17. 29739 g

„SYRENĘ 104" (1974) sprzedam. Tel. 644-98 (8—15). 29731 g

„SIMCA 1501 S" po wypadku sprzedam. Julianowska 5/7 m. 118. 29698 g

ODSTĄPIĘ wkład „Syreny 105 L", odbiór początek 1980. Oferty „29784" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA „Stary — 25 L" i maszyny do Wytwórni Wód Gazowanych — sprzedam. Łódź, Ruczajowa 11. 29280 g

PILNIE sprzedam ciągnik C 4011 z silnikiem 355 Antoni Polit, Sierżnia 3, p-ta Niesułków. 29499 g

CZĘŚCI do „Fiata 125" po przeróbce na „MR" sprzedam. Lermontowa 20 m. 133. 29744 g

SILNIK „Trabanta 601" — sprzedam. Jana 16 m. 9. 29735 g

SILNIK, części do „VW" — sprzedam, tel. 51-44-22. 29867 g

NOWY silnik „Trabanta" — sprzedam. Oferty „29938" Prasa, Piotrkowska 96.

SILNIK „Fiata 1500" do remontu — sprzedam. Telefon 432-70. 29834 g

KAROSERIĘ po wypadku, fotel przedni „Fiata 126 p" sprzedam. Uroczysko 10. 29615 g

KAROSERIĘ „Zaporożca" po wypadku w całości lub na części sprzedam. Telefon 248-90. 30423 g

Lokale

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Tel. 624-69. 30241 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Oferty „28293" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 sprzedam. Oferty — „30110" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA AM poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „30071" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 bloki — sprzedam. Oferty „29604" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania M-2, M-3. Oferty „29438" Prasa, Piotrkowska 96.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ PRODUKCJI

zatrudni

wykwalifikowanych piekarzy i ciastkarzy.

WSS „SPOŁEM" posiada placówki na terenie: **Łodzi, Pabianic, Ozorkowa, Zgierza, Aleksandrowa, Konstantynowa, Głowna.**

Bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych w Łodzi, ul. Jerzego 10/12 lub telefonicznie 242-28, 258-41 wewn. 9.

3178-k

„SPOŁEM" WSS O/SDH „CENTRAL" w ŁODZI

przeprasza PT Klientów

za utrudnione zakupy z powodu wymiany nieczynnych schodów ruchomych na nowe.

Zakończenie prac nastąpi do dnia 6 grudnia br. Prosimy o zrozumienie i zapraszamy do korzystania z naszych usług.

3292-k

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania dwupokojowego, umeblowanego z wygodami, z telefonem. Tel. 849-07 (18—21). 29472 g

M-2 kwaterunkowe, parter, telefon zamienię na M-3, parter lub I piętro, telefon. Oferty „29873" Prasa, Piotrkowska 96.

OKAZYJNIE wynajmę pokój studentce geografii lub geografowi. tel. 343-42.

M-3 spółdzielcze 36 m. kw., Chryzantem 7 m. 38, zamienię na M-3 większe. 29626 g

M-3 i pokój z kuchnią w starym budownictwie zamienię na większe — bloki. Oferty „29587" Prasa, Piotrkowska 96.

KAWALER członek SM poszukuje pokoju w blokach, chętnie Widzew-Wschód, Dąbrowa. Oferty „29656" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 3 pokoje, budownictwo międzywojenne, wygody na 3 pokoje bloki. Telefon 336-98

MIESZKANIE dwupokojowe bloki zamienię na trzypokojowe bloki. Telefon 334-73. 29658 g

KIELCE — dwa M-4 zamienię na jedno M-4 w Łodzi. Tel. Kielce 462-65. 29635 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „29645" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pilnie samodzielnego mieszkania. Oferty „29484" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ pokój w blokach. Oferty „29508" Prasa, Piotrkowska 96.

GDAŃSK-Przymorze, M-3 — 38 m kw. zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „19043" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 3258 k

MŁODE bezdzietne małżeństwo — poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 53-62-83. 29831 g

POSZUKUJĘ umeblowanego M-2. Płatne z góry. Oferty „29899" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 lub **M-1** kupię. Tel. 713-47. 29940 g

DO wynajęcia pokój w blokach, Retkinia. Płatne z góry. Oferty „29889" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4, 2 pokoje, kuchnia, komfort I p. Julianów zamienię na M-4, 3 pokoje lub M-5 do III piętra Zgierska — Stefana, Żubardź, Koziny. Oferty — „29943" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY poszukuje samodzielnego pokoju, może być w Pabianicach. Oferty „29945" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA pilnie poszukuje niedrogiego pokoju (niekrępujące wejście). Oferty „29977" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ studentce samodzielny umeblowany pokój. Oferty „29954" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 spółdzielcze w Radzyniu Podlaskim zamienię na kawalerkę lub podobne w Łodzi. Oferty „29740" Prasa, Piotrkowska 96.

CZŁONKOM SM wynajmę pokój. Piatowcowa 22. 29785 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia na pracownię kaletniczą w Łodzi. Oferty „29837" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu w Zgierzu nadającego się na pracownię. Zgierz, Osiedle 650-lecia bl. 33 m. 33. 29571 g

LOKAL sklepowy w dobrym punkcie posiadam, oczekuję propozycji. Oferty „29583" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ garażu — Zgierska — Julianowska, 737-18 po 17. 29501 g

M-5 własnościowe — komfortowe — sprzedam, tel. 51-70-18. 30352 g

M-5 z telefonem Oś Zgierska-Stefana — zamienię na M-3 i M-2 najchętniej z telefonem. Tel. 312-41 po 17. 30464 g

GARAŻ na Zaolziańskiej wynajmę. Oferty „30495" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ na kilka miesięcy bądź na stałe garażu na Kozinach. 51-38-02. 30494 g

M-4 — trzy pokoje sprzedam. Obornicka 17 m. 53 od Lutomierskiej, po 18.

Nauka Praca

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32 Minkner. 29904 g

MATEMATYKA — uczniom, studentom. Telefon 51-74-10 mgr Pluskowski. 27959 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia, 679-25 Lewandowski. 30197 g

POSZUKUJĘ nauczyciela języka niemieckiego. Oferty „29923" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ rysownika na tarcze szkolne i proporce. Tel. 53-54-76 po 16. 29415 g

SZYCIE spodni młodzieżowych chętnie przyjmę. Oferty „29919" Prasa, Piotrkowska 96.

MĘŻCZYZNA lat 30, podejmie pracę w sektorze prywatnym (szycie niewykluczone). Oferty „29920" Prasa, Piotrkowska 96. 29921 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Jaworski, 97-200 Tomaszów Mazowiecki, Narewskiego 10. 29621 g

MAŁŻEŃSTWO przyjmie chałupnictwo (1001 drobiazgów). Oferty „29663" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „29660" Prasa, Piotrkowska 96.

WYKWALIFIKOWANA szwaczka przyjmie pracę chałupniczą Oferty „29494" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę — szycie dziurek, guzików. Telefon 667-91. 29496 g

POSIADAM domek — przyjmę pracę chałupniczą. Tel. 875-28. 29840 g

PRZYJMĘ szycie chałupniczo. Oferty „29933" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty „29934" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ szycie chałupniczo. Oferty „29921" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pracy chałupniczej w sektorze prywatnymi. Oferty „29734" Prasa, Piotrkowska 96.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies myśliwski z obrożą. Odolanowska 8 c — 28. 29952 g

11 LISTOPADA br. około godz. 19, ul. Armii Ludowej zgubiono lewy kozak damski, czarny — zielona podszewka. Zwrot wynagrodzę. Tel. 348-18, Armii Ludowej 28 m. 11. 29697 g

WYRÓB drzwi harmonijkowych, Stefan Naleśnik, Będzin — Wojkowice, Sobieskiego 392. Sprzedaż Łódź — Zachodnia 79, Piotrkowska 114, Wschodnia 86. 3188 k

NAPRAWA lodówek. Tel. 786-55 inż. Wysocki. 29363 g

MECHANIKA, diagnostyka — szybkie naprawy silników, zawieszeń skrzyń biegów, smarowanie, regulacje kątów kół, silników — nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. — Ptaszyński, Wiskitno, Alas 28. Dojazd Dąbrowskiego.

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24. Supady. 27445 g

TAPICERSTWO samochodowo-meblowe, ozdobne wyciszanie drzwi prywatnie i dla instytucji. Wrześnieńska 58, Zajączkowski. 29539 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 409-09 Wolniak. 29015 g

EKSPRESOWE czyszczenie dywanów i wykładzin urządzeniem RFN. Telefon 53-36-80. Baranowski. 29833 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franciszkańska 38, Różycki. 26043 g

PRZERÓB złota, Aleksandrów Ł., Armii Czerwonej 26. Wróblewski. 24233 g

KOŻUCHY, futra czyścimy i farbujemy metodą garbarską. Hutora 12, Lipiński. 29233 g

SZLIFOWANIE cylindrów, regeneracja wałów dwusuwowych — „Wartburg", „Syrena" — wykonuję w krótkich terminach, zamiejscowym na poczekaniu. Pabianicka 177, Biernacki. 28259 g

WYKONUJĘ szybko zabezpieczenia przed włamaniem do sklepów, domków jednorodzinnych, garaży, kiosków i mieszkań. Tel. 462-41 (8—10 17—20). Bednarska 26 Machnicki. 29732 g

USZCZELNIANIE okien, wymiana śrub na zapinki, montaż karniszy. Tel. 837-77 Baranowski, Jung. 29913 g

WSPÓLNIKA z poważną gotówką przyjmę natychmiast do zakładu krawiectwo lekkie i bieliźniarstwo. Oferty „29957" Prasa, Piotrkowska 96.

GLAZURĘ, terakotę zakładam z materiałów powierzonych, Obr. Stalingradu 47 m. 41, Skonieczny. 29588 g

POSIADAM „Tarpana" nieograniczony czas — przyjmuję propozycje. Oferty „29844" Prasa, Piotrkowska 96.

TAPETOWANIE, malowanie, wykonuje solidnie mistrz Tadeusz Bilski, Jaracza 38 m. 40. 29878 g

ŚWIADCZĘ wszelkie usługi w zakresie robót hydraulicznych i centr. ogrzewanie po 16. Krótkie terminy. Tel. 267-31, 53-18-20. Gmerek. 29917 g

NAPRAWA: silników z wykrywaniem usterek diagnoskopem „Crypton", regulacja zapłonów, gaźników — podwozi z regulacją zbieżności, wyważeniem kół — hamulcy. Wykonuje Supady, Suwalska 24. 29855 g

NAWIĄŻĘ współpracę z osobą umiejącą rzeźbić w drewnie (może być amator). Oferty „29742" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus". Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 403 p

ZASŁONY, abażury, spodnie dziecięce. Pracownia, Łagiewnicka 67. 30436 g

Tak toczy się świat...

ABBA nie tylko śpiewa

„ABBA" wspaniale śpiewa, ale jeszcze wspaniałej kolekcjonuje pieniądze" — napisał niedawno jeden z dzienników sztokholmskich, omawiając występy tego znanego zespołu. Recenzentowi można wybaczyć złośliwość, bo istotnie coraz więcej słyszy się zachwytów — przynajmniej w Szwecji — nad talentami finansowymi, a coraz mniej nad muzycznymi czwórki sympatycznych skadinad wykonawców „Waterloo", „Voulez-vous", „Dancing Qusen" i paru innych przebojów.

Większość polskich wielbicieli zespołu pamięta zapewne, że jego światowa kariera zaczęła się od zdobycia I miejsca na festiwalu piosenki Eurowizji w 1974 r. Otóż natychmiast potem Agnetha, Benny Bjoern i Annifirid (pierwsze litery ich imion tworzą, jak wiadomo, nazwę grupy) poszukali sobie dwóch niezwykle „łebskich" facetów, z których pierwszy, Stikkan Andersson, zajął się reklamą, a drugi — Lasse Dahlin — interesami.

Młody, właściwie bez doświadczenia w wielkiej grze finansowej, inwestuje pieniądze z koncertów i nagrań ABBY w najprzedziwniejsze, ale — jak się potem okazuje — zawsze wysoce opłacalne przedsięwzięcia.

Zaczyna np. od wykupienia udziałów w nowym centrum handlowym miasteczka Ljungby na południu Szwecji. Potem robi z ABBY współudziałowca... ośrodka sportowego w Sztokholmie, nabywa stacje benzynową i warsztat lakierniczy pod Goeteborgiem, akcje różnych dobrze prosperujących firm szwedzkich, przedsiębiorstwo handlu dziełami sztuki „Ah Grefik", wreszcie tworzy Sp. Akcj. „Polar music international".

W ostatnich dwóch dwóch latach „Polar" znajduje się bezapelacyjnie na czele listy najbardziej rentownych przedsiębiorstw szwedzkich; w 1978 r. zysk spółki wynosi aż 70 proc. sumy obrotów. W tym samym czasie koncern samochodowy Volvo notuje zysk 5-procentowy uznając, że miał niezwykle pomyślny rok.

Tak więc członkowie kwartetu ABBA są już dziś multimilionerami i przypuszczalnie nigdy nie będą mieli problemów finansowych, zwłaszcza, że przed nimi jeszcze sporo występów i nagrań.

Znana także z naszej telewizji piosenkarka Julie Andrews tym razem nieco skąpo odziana występuje w filmie „10", reżyserowanym przez jej męża Blake'a Edwardsa. Ponoć odmówiła pokazania się w stanie całkowicie rozebranym...

Giną ostatni Mohikanie

Kontakt z cywilizacją oznacza dla dziko jeszcze żyjących ludzi pewną śmierć. Jedno z indiańskich plemion w tropikalnej puszczy w Brazylii zabija wszystkie swe noworodki i zapowiada, że popełni zbiorowe samobójstwo — „nie chcemy żyć tak jak biali ludzie" — mówią Indianie.

Podobnie ginie plemię Pigmejów w tropikalnych lasach Kamerunu. Po prostu stracili oni chęć do życia. Biali ludzie zaczęli dostarczać Pigmejom konserwy i różne sprzęty. Pozbawianie ich różnych czynności (w tym szukania pożywienia) odebrało im całkowicie sens życia.

Niebezpieczne turystki

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz pod pałacem prezydenta w Atenach pełnią wartę żołnierze specjalnej kompanii honorowej. Są oni specjalnie dobierani. Każdy ma powyżej 184 cm wzrostu i jest potężnie zbudowany.

Podczas minionego sezonu turystycznego, żołnierze tej kompanii stawali do raportu i składali prośby o przeniesienie ich do innej jednostki, a wszystkiemu były winne turystki zagraniczne. Stojący na warcie żołnierze byli przez nie obcałowywani, poklepywani, szczypani.

Marzenie spełnione w wieku 101 lat! Sędziwa pani Eliza Hermitage z Sandwich w hrabstwie Kent (Anglia) zwiedziła niedawno kopalnię-muzeum w Tunstall, realizując swe długoletnie pragnienie zjechania pod ziemię. Okazuje się, że nigdy nie jest za późno!

Nie dla dzieci...

Sklepy z zabawkami dla dzieci w RFN i Austrii roją się od różnych rewolwerów, karabinków, granatów i broni maszynowej. Broń ta, wykonana przeważnie z tworzyw sztucznych, doskonale imituje oryginalne egzemplarze. To stało się powodem, że w sklepach z zabawkami zaopatrują się w tak „dziecinną" broń również złodzieje, bandyci i gangsterzy.

W ubiegłym roku terroryzując dziecinnymi zabawkami, gangsterzy uprowadzili w RFN 2 samoloty oraz dokonali 30 napadów na banki. Podniosły się głosy, aby wprowadzić absolutny zakaz sprzedaży zabawek, imitujących prawdziwą broń.

Samochód... w łóżku

W miejscowości Palma na Majorce kierowca ciężarowego samochodu stracił panowanie nad kierownicą na ostrym zakręcie. Jego ciężki samochód przebił mur przydrożnego domu, wpadł do sypialni i dosłownie przejechał małżeńską parę. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu, jego żona i kierowca odnieśli ciężkie obrażenia.

MINIKORAN

Najmniejsze egzemlarze Koranu w jednej z największych bibliotek kazachskich — Państwowej Bibliotece im. Puszkina w Ałma-Acie. Jej zbiory liczą 3,5 miliona woluminów, zaś sam dział „białych kruków" i rękopisów ma ponad 2500 egzemplarzy w rozmaitych językach, m. in. te (na zdjęciu) unikalne okazy Koranu.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 22 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Z nagrań pianisty C. Waltona. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Syrby, doiny i hory. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.00 Wiad. 21.05 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Orkiestra PRiTv w Warszawie. 12.25 F. Schubert — I Symfonia D-dur. 12.55 300 sek. dla kontrabasu. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Muzyka operowa. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi — Rodzina na wsi. 13.51 Maria Korecka gra preludia fortepianowe Debussy'ego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki Ryszarda Poznakowskiego. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 „Pomocnicy recenzenta" — humoreska V. Silvestru. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 Powieść miesiąca — fragm. pow. W. Rasputina „Pożegnanie z Matiorą". 17.40 „Mecze pana Meissnera" — rep. K. Usarek. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Mistrzowie swojego warsztatu — Bratkowski. 19.00 Laureaci Konkursu im. Henryka Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova. 21.00 Grają kameraliści WOSPRiTv. 21.30 Wiad. inf. sportowe. 21.40 Pamięci Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.30 Wiersze Romana Sadowskiego. 22.40 „Sprawy młodych twórców" — mag. w opr. E. Staniszewskiej. 23.10 Sacrae Symphoniae — G. Gabrielego. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.30 Soliści Orkiestry M. Fergusona. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wujek Mitia" — odc. pow. 14.00 Concerti Per Altri Stromenti. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 15.20 Diana Ross z zespołem Supremes. 15.40 Diana Ross solo. 16.00 „Sołtysowa" — rep. S. Puzyny. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.700 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Z muzyki teatralnej Andrzeja Kurylewicza. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini: „Dziewczyna z Zachodu". 19.50 „Obłęd" — odc. pow. J. Krzysztonia. 20.00 Mini-max. 20.40 Malowane na żaglach — Michał Leszczyński. 21.00 Reminiscencje muzyczne — Garcia Lorca — poeta, kompozytor i pianista — aud. J. Webera. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Captain and Tennille. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Z muzyki filmowej Andrzeja Kurylewicza. 23.00 Poezja Juliana Przybosia. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV — „Żegnajcie... Witajcie ptaki". 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Rytmy ludowe Afryki. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Studio Współczesne — „Białocha, czyli królewski sen" — słuch. wg. opow. Bolesława Leśmiana. 15.46 L. van Beethoven: 2 preludia i fugi na Kwartet smyczkowy. 16.00 Wiad. 16.05 Moje hobby. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Muzyczna przyjaźń Łodzi i Karl-Marx-Stadt — aud. sł.-muz. w opr. J. Kijo (Ł.). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł.). 17.30 Czwartkowy koncert życzeń — w opr. M. Kamińskiej (Ł.). 18.00 „Z życia partii" — aud. U. Mikołajczyk (Ł.). 18.10 Z cyklu: „Listy interwencyjne" — aud. K. Namysłowskiej (Ł.). 18.15 10 minut elektroniki (Ł.). 18.25 Postawy i wzory — Ambicja i zawiść. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie — Maria Rodziewiczówna. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Nowe nagrania radiowe — Pieśni J. Brahmsa, S. Rachmaninowa i W. Landowskiej śpiewa Urszula Mitręga. 20.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Monachium — z sali Herkulesowej w Monachium. 21.00 Kobiety różnych epok — Uczennica Staszica — Anna Sapiehowa. 21.20 c.d. transmisji. 22.15 Przymiarka do przyszłości — „Jak będziemy budować?". 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla pracujących. 22.50 Utwór tygodnia — F. Liszt: Nokturn As-dur. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSŚ — historia, sem. 3. 11.05 Dla szkół: biologia, kl. 6. — Rośliny cudzożywne. 12.00 Nauka o człowieku kl. 8 — Człowiek żyje, dokąd oddycha. 12.55 Język polski kl. 1—4 lic — Poemat. 13.30 TTR, RTSŚ — matematyka, sem. 1. 14.00 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 1. 15.30 „Decyzje piętnastolatków" (kol.). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców" — m. in. film TV Szwedzkiej „Pippi Langstrumpf" (kol.). 17.30 „Skarbiec" (kol.). 18.00 „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kol.). 18.25 Z wizytą u pancerniaków" — rep. wojskowy (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „Aniołki Charliego" odc. pt. „Panienki do towarzystwa" — film fab. TV USA (kol.). 21.10 „Pegaz" (kol.). 21.55 Dziennik (kol.). 22.10 „W minutę po premierze" — program publ. (kol.).

PROGRAM II

12.30 „Zakład" — czechosłowacki film fab. (powt.). 13.25 Studio Sport — sprawozd. z meczu NRD — Holandia (powt.). 14.05 Ocalić od zapomnienia (powt.). 14.40 Wieczór przygody i podróży (powt.). 16.15 „Dom i my" (kol.). 16.30 Język francuski, lekcja 7 (kol.). 17.00 Język rosyjski, lekcja 7 (kol.). 17.30 „Klaps" (kol.). 17.55 „Tydzień" — program ekonomiczny. 18.25 Stadiony kraju i świata. 18.10 Magazyn kulturalny (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 NURT — nauki polityczne. 20.45 NURT — matematyka (Ł.). 21.15 24 godziny (kol.). 21.25 NURT — psychologia. 21.55 Premiera w „Dwójce" — „Idea i miecz" — cz. 3 — widowisko historyczne (kol.).

Na niebie w Arnhem stała czerwona łuna, kiedy samochód generała majora Heinza Harmela szybko zbliżał się z Berlina do miasta. Pełen obaw i zmęczony podróżą Harmel dotarł do kwatery dowództwa dywizji „Frundsberg" w Ruurlo tylko po to, żeby się dowiedzieć, że jego stanowisko dowodzenia znajduje się obecnie w Velp, około 8 mil na północny wschód od Arnhem. Tam zastał swego szefa sztabu, podpułkownika Paetscha, który wyglądał na bardzo wyczerpanego.

— Dzięki Bogu jest pan z powrotem — powiedział Paetsch i szybko zrelacjonował Harmelowi wydarzenia dnia i rozkazy generała Bittricha. „Wprost odebrało mi mowę — wspomina Harmel. — Wszystko wydawało się bardzo zagmatwane i niepewne. Byłem bardzo zmęczony, ale sytuacja była tak poważna, że wydzwoniłem Bittricha i powiedziałem, że jadę do niego".

Bittrich też nie spał. Gdy tylko przybył Harmel, natychmiast przedstawił mu Bittrich sytuację w ogólnych zarysach. Rozdrażniony i zniechęcony pochylił się nad mapami.

— Tutaj, na zachód od Arnhem — powiedział — wylądowali brytyjscy spadochroniarze. Nie mamy pojęcia, jakie są ich siły, ani jakie zamiary. W tych dwóch rejonach — mówił dowódca korpusu, wskazując na Eindhoven i Nijmegen — amerykańskie oddziały powietrzno-desantowe umocniły się na zdobytych pozycjach. Jednocześnie wojska Montgomery'ego zaatakowały na północ od kanału Meuse-Escault. Moim zdaniem, celem są mosty. Jeżeli zostaną zdobyte, Montgomery może iść prosto w środek Holandii, a stamtąd — na Zagłębie Ruhry".

Bittrich zaczął wymachiwać rękami.

— Model jest innego zdania. Nadal uważa, że dalsze siły powietrzno-desantowe zostaną zrzucone na północ od Renu, na wschód i zachód od Arnhem i pójdą na Zagłębie Ruhry.

Dywizja „Hohenstaufen", wyjaśniał Bittrich, otrzymała rozkaz oczyszczenia z Brytyjczyków rejonów na zachód i północ od Arnhem. Dowódca sił zbrojnych w Holandii, generał Christiansen, dostał rozkaz przysłania tu swej zbieraniny batalionów obrony wybrzeża i szkolnych. Dowodzi nimi generał porucznik Hans von Tettau. Ich zadaniem jest wspomóc dywizję „Hohenstaufen" na skrzydłach w próbie opanowania brytyjskich zrzutów i lądowania.

— Dywizja „Frundsberg", kontynuował Bittrich, ma wszystkimi siłami skierować się na wschód od Arnhem i na południe od Nijmegen.

— Za wszelką cenę należy utrzymać most w Nijmegen — mówił Harmelowi, uderzając palcem w mapę. — Ponadto pan odpowiada za most w Arnhem i cały rejon na południe od Nijmegen. — Przerwał na chwilę i przeszedł przez pokój. — Pana problemy stały się trudniejsze. Jednostkom pancernym Harzera nie udało się zająć północnego końca mostu w Arnhem. Są tam teraz Brytyjczycy.

Harmel czuł, jak w miarę słuchania tego narasta w nim niepokój. Jeśli most w Arnhem jest w rękach Brytyjczyków, to nie ma sposobu, by szybko przeprawić jego jednostki pancerne przez Ren i dalej do Nijmegen. Nie było też żadnej innej przeprawy przez rzekę na wschód od Arnhem. Cała jego dywizja musi więc przeprawić się przez Ren promem we wsi Pannerden, jakieś 8 mil na południowy wschód od Arnhem. Bittrich, przewidując to, rozkazał przeprawić się promem. Będzie to powolna, mozolna, okrężna droga do Nijmegen, a przewiezienie promem ciężarówek dywizji, wozów pancernych i ludzi pochłonie wszystkie rezerwy.

Wychodząc, Harmel zapytał swego dowódcę:

— A dlaczego nie zniszczyć mostu w Nijmegen, zanim będzie za późno?

— Model — powiedział Bittrich z ironią — kategorycznie sprzeciwił się nawet braniu czegoś takiego pod uwagę. Możemy potrzebować tego mostu do przeciwnatarcia.

— Czym? — zapytał Harmel.

Jeszcze było ciemno, gdy Harmel wyruszył z powrotem, kierując się do Pannerden. Jego oddziały zmierzały już do przeprawy promowej, ale drogi były zatkane wojskiem i pojazdami. W Pannerden zobaczył, co było powodem tego chaosu, jaki obserwował po drodze — wozy utknęły w gigantycznym korku na ulicach. Na brzegu rzeki prowizoryczne promy z gumowych tratw wolno przewoziły ciężarówki przez rzekę. Od swego szefa sztabu Harmel dowiedział się, że jeden batalion przedostał się już na drugi brzeg i jest w drodze do Nijmegen. Przeprawiono też trochę ciężarówek i lżejszych pojazdów. Ale ciężkich wozów pancernych, jak dotąd, nawet nie załadowano. Zdaniem Paetscha, jednostki „Frundsberg" Harmela nie zdołają wejść do akcji w rejonie Arnhem — Nijmegen wcześniej niż 24 września, jeżeli nie przyspieszy się tej powolnej i niewygodnej przeprawy.

Harmel wiedział, że istnieje tylko jedno wyjście, że musi odbić most w Arnhem i otworzyć szosę do Nijmegen.

W tym dobiegającym końca pierwszym dniu „Market-Garden", 17 września, cała wściekłość Niemców skupiła się na jednym upartym człowieku — pułkowniku Johnie Froście na moście w Arnhem.

— 145 —

— 146 —

Dnia 19 listopada 1979 roku odszedł z naszego grona

Ś. + P.

dr XAWERY GORZUCHOWSKI

ADWOKAT,

długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego nr 5 w Łodzi, Człowiek wielkiego serca i głębokiej kultury, najlepszy Kolega, wybitny prawnik.

Żegnając Go, przekazujemy Żonie i całej Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

KOLEŻANKI i KOLEDZY oraz PRACOWNICY z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO nr 5 w ŁODZI

Dnia 20 listopada 1979 roku zmarł, przeżywszy lat 59

Ś. + P.

EDMUND TABAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 listopada br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

NAJBLIŻSI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 84 w Łodzi

MGR

WIESŁAWIE ROGIEWICZ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają

PRACOWNICY SZKOŁY

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Mężowi, Rodzicom, Dzieciom oraz pozostałej Rodzinie z powodu śmierci

Ś. + P.

DR MED.

JADWIGI ROPĘGI

wspaniałego Człowieka i Przyjaciela,

składa pogrążone w smutku GRONO PRZYJACIÓŁ ze ZDUŃSKIEJ WOLI

KOLEŻANCE

MGR

ŁUCJI KOWALSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

GRONO PRZYJACIÓŁ

KOL. DR

ST. WIKTOROWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU CHEMII OGÓLNEJ PŁ

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103. Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 68 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. A-10 V 1 9 10 m-ki